

## Rozdział VI

### Wałbrzych w czasach cesarskiej Drugiej Rzeszy, czyli w cesarstwie zjednoczonych Niemiec (1871-1918)

Począwszy od **1871** roku, Wałbrzych znalazł się w Cesarstwie Niemieckim, którego władcą – już nie królem, tylko cesarzem, został dotychczasowy władca Prus - Wilhelm I Hohenzollern, a kanclerzem, sterującym teraz rządami zjednoczonego cesarstwa - Otto von Bismarck. 16 kwietnia **1871** roku przyjęto konstytucję Rzeszy Niemieckiej.



Do II Rzeszy Niemieckiej przystąpiły: Bawaria, Wirtembergia, Badenia i Hesja-Darmstadt - kraje, które w ramach związku zachowały też pewną, określoną suwerenność. Po przystąpieniu do Rzeszy kolejnych państw związkowych Prusy stały się jednym z 25 państw związkowych; odgrywały jednak rolę dominującą.

Na Śląsku, będącym częścią Prus, wybierano teraz posłów do Landtagu – sejmiku pruskiego oraz do parlamentu Rzeszy – czyli Reichstagu. Wilhelm I panował do



roku **1888**, następnie cesarzem został Fryderyk III Wilhelm, a po nim Wilhelm II. Natomiast pierwszy kanclerz cesarstwa sprawował swój urząd przez kolejnych 20 lat; zmarł w **1898** roku.

Lata od **1871** do **1914** roku były czasem bardzo szybkiego i niesłychanie dynamicznego rozwoju Prus, a więc także i Śląska. Następnie,

niespotykany dotąd na tak dużą skalę, ruch inwestycyjno-budowlany spowodowany między innymi bezwzględnym wyegzekwowaniem i mądrym wykorzystaniem olbrzymich sum kontrybucji wojennych ściągniętych najpierw z pokonanej Austrii a potem jeszcze większych z pokonanej Francji - aż 5 miliardów franków w złocie! Majątek ten państwo niemieckie zainwestowało w dalszy rozwój sieci linii kolejowych, regulację rzek, budowę dróg, gmachów użyteczności publicznej itp. Stworzono także dobrą koniunkturę dla działalności prywatnej.

Powstało wówczas tak dużo firm prywatnych, że lata siedemdziesiąte XIX wieku nazwano później „okresem założycielskim”.

Gospodarczy i militarny potencjał cesarstwa Hohenzollernów wzmocniło też przyłączenie do Niemiec Alzacji i Lotaryngii.



Z tej powojennej koniunktury w pełni korzysta także Śląsk. Rozbudowuje i rozrasta się również Wałbrzych.

W **1875** roku miasto (mieszczące się w znacznie skromniejszych niż dzisiaj granicach) liczyło niepełna 11 tysięcy mieszkańców, w **1890** roku zamieszkiwało je już 13 tysięcy 400 mieszkańców.

Po następnych pięciu latach zaludnienie wzrosło do 14 tysięcy, aby w końcu, w **1910** roku, osiągnąć liczbę 18 tysięcy 900 mieszkańców.

Od **1869** do **1881** roku burmistrzem Wałbrzycha był niejaki Ludwig a po nim przez dwa lata urząd ten sprawował burmistrz nazywający się Aust. Potem, w **1883** roku burmistrzem został pan Miessner, który utrzymał się na tym stanowisku przez kolejnych 20 lat, a następnie, w **1903** roku, mianowany został "pierwszym" burmistrzem Wałbrzycha.



Bowiem wtedy, w związku ze znacznym wzrostem ludności miasta, utworzono nową funkcję "drugiego burmistrza" miasta. "Drugim" został wtedy doktor Erdmann. Przewodniczącymi Rady Miejskiej wybierani byli w tamtym czasie zasłużeni obywatele miasta, tacy jak na przykład: kupiec i fabrykant Petzold, dyrektor zakładów górniczych Issmer, radca prawny Chappuis, doktorzy medycyny Dierich i Petruschky, czy też dyrektor kasy Schael. Ciekawostką jest, że według spisu z **1905** roku w całym powiecie wałbrzyskim uchowało się jeszcze 388 Polaków, a 178 osób było dwujęzycznych.

Kanclerz Rzeszy, Otto von Bismarck, realizował w tym czasie politykę tzw. „Kulturkampf”, zmierzającą do zbudowania silnego wewnętrznie, scentralizowanego państwa niemieckiego. Zgodnie z tym kursem należało, więc, ograniczyć prawa mniejszości narodowych i zlikwidować przywileje Kościoła katolickiego. Z tego powodu Bismarck dążył do zmniejszenia wpływu Kościoła na społeczeństwo, starając się jednocześnie poddać go kontroli państwa. Temu



miało służyć odebranie duchowieństwu nadzoru nad szkołami (1872) oraz wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych w 1875 roku.

Zachowana do dziś, większość starej zabudowy Wałbrzycha pochodzi właśnie z okresu boomu gospodarczego, z przełomu XIX i XX wieku. Są to duże i reprezentacyjne obiekty użyteczności publicznej, bardzo liczne i okazałe kamienice czynszowe, a także nowe obiekty sakralne, oraz inne budowle służące ozdobie i upiększeniu szybko rozwijającego się, i rosnącego w znaczenie miasta. Jako dowód wdzięczności i patriotyzmu mieszkańców Wałbrzycha, na placu Magistrackim (nazywanym wtedy Keiser Wilhelm Platz, a później Rathaus Platz), tuż przed nowym ratuszem, po jego lewej stronie (patrząc na front ratusza), w 1893 roku ustawiono na wysokim cokole pomnik cesarza Wilhelma I.



Po drugiej stronie placu (to jest po prawej), siedem lat później, w 1900 roku, odsłonięto drugi pomnik, o zbliżonej wielkości, ustawiony na podobnym cokole.

Był to pomnik pierwszego kanclerza cesarskich Niemiec – Ottona von Bismarcka, dzieło rzeźbiarza F. Schneidera.

Wkrótce nowy, wałbrzyski ratusz okazał się zbyt mały, jak na potrzeby ówczesnego magistratu. Dlatego w 1903 roku dokonano rozbudowy siedziby władz miejskich.



Zmieniło się też zagospodarowanie najbliższego otoczenia ratusza. W roku **1907** na placu przed ratuszem, pomiędzy stojącymi tu wysokimi pomnikami (cesarza i kanclerza), pojawiła się efektowna fontanna, ustawiona centralnie, pośrodku gwiazdzistej kompozycji ogrodowej, zbliżonej nieco do istniejącej obecnie. Z czasem posadzone wówczas drzewa i krzewy podrosły i w **1912** roku, jak widać na starej pocztówce, istniał już na placu Magistrackim piękny zieleniec - niewielki park w centrum miasta.

W czasie rozbudowy, w **1903** roku, wykonano także nową elewację tylną i zagospodarowano teren za ratuszem, przy ulicy Kopernika (wtedy Gutenberg Strasse). Między innymi ustawiono tam wtedy również niewielki budynek szaletu miejskiego, stylistycznie nawiązujący do architektury ratusza, a zakole ulicy Kopernika, stromo opadającej w stronę Alei Wyzwolenia (Auenstrasse), spięto reprezentacyjnymi, szerokimi, kamiennymi schodami, ozdobiono zielenią, odsłoniętymi głazami i skałami.



W **1884** roku przybył miastu kolejny pomnik. Na placu Kościelnym, odsłonięto neogotycki pomnik wojenny (Kriegsdenkmal), przedstawiający anioła z wawrzynem, stojącego, a właściwie opierającego się tylko jedną stopą na podstawie w formie szczytu wieży kościelnej. Pomnik ten ustawiono ku czci walbrzyszan poległych w wojnach z lat 1864, 1866 i 1870-71.

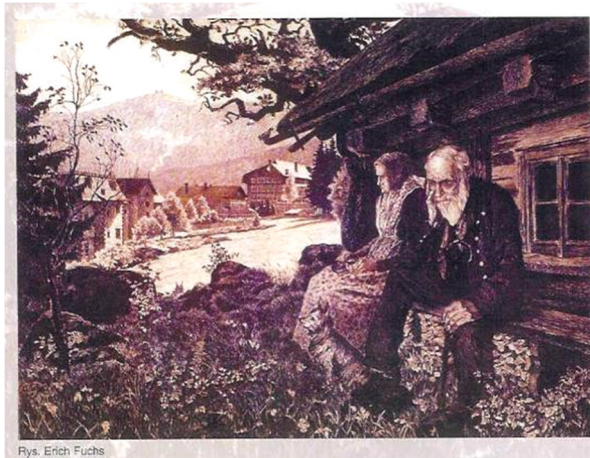
Może dlatego, że nie przedstawiał konkretnej osoby, i dla niewtajemniczonych nie wiązał się bezpośrednio z pruską przeszłością tych ziem, pomnik wojenny stał sobie spokojnie w tym miejscu aż do 1951 roku, kiedy to zastąpiono go popiersiem polskiego działacza komunistycznego, Juliana Marchlewskiego.

Od tego czasu popiersie Marchlewskiego sąsiadowało, więc, z kościołkiem Matki Boskiej Bolesnej i ewangelickim kościołem zaprojektowanym przez Langhansa. Ten pomnik uchował się do końca lat osiemdziesiątych; popiersie Marchlewskiego usunięto z cokołu zaraz po upadku PRL-u.





W ostatnim dwudziestolecu XIX wieku rośnie przepaść ekonomiczna i kulturowa pomiędzy wielkim kapitałem i bogatymi posiadaczami ziemskimi z jednej strony, a ubogim proletariatem i chłopstwem, pracującym dla nich, stojącymi po drugiej stronie.



W Wałbrzychu i jego okolicach zdecydowanie najbogatszym był książęcy ród Hochbergów, właściciele olbrzymiego majątku ziemskiego i przemysłowego. Każdy kolejny książę Hochberg von Pless, jako dziedzic Księstwa i Pszczyny, począwszy od **1881** roku mógł używać tytułu prinza, a od **1905** roku nawet tytułu herzoga.

Ta godność otwierała przed nimi drzwi wszystkich domów panujących w Europie i na całym świecie. Wtedy właśnie znacznie rozbudowano i przebudowano książęński zamek, powiększając go o potężne skrzydło neorenesansowe i na nowo kształtując całość zespołu zabudowań.

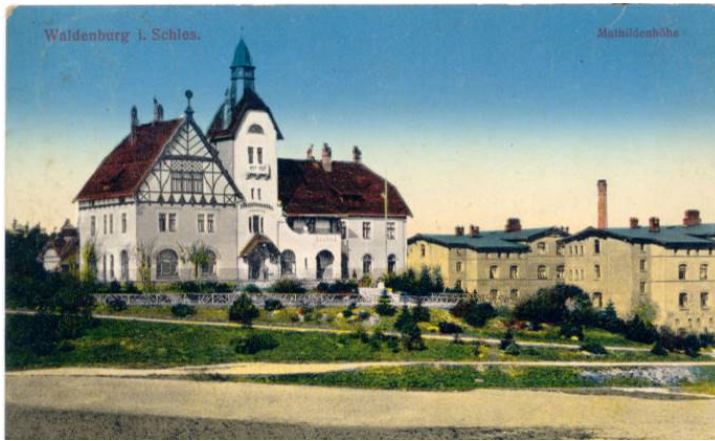
Jan Henryk XI (1833-1907) należał do najbogatszych ludzi Cesarstwa Niemieckiego ale przy tym był też świetnym i nowoczesnym gospodarzem.

Podczas trzech kolejnych wielkich wojen, prowadzonych przez Prusy: z Danią (1864), Austrią (1866) i Francją (1870-1871), pełnił funkcję inspektora ambulansów królewskich. Brał udział w bitwach pod Metzem i Sedanem, był w Wersalu, oraz w kwaterze króla Wilhelma I w momencie proklamacji Cesarstwa Niemieckiego.



Piastował w swoim życiu wiele wysokich urzędów i funkcji państwowych. Był członkiem dziedzicznym pruskiego dworu, wielkim łowczym królewskim, szefem cesarskiego urzędu łowczego, w czasie wojen inspektorem korpusu sanitarnego w armii pruskiej, członkiem Rady Państwa, posłem z okręgu wałbrzyskiego do parlamentu Związku Północnoniemieckiego a potem posłem do Reichstagu, dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów, członkiem Parlamentu Celnego. Blisko współpracując z cesarzami: Fryderykiem III i Wilhelmem II kilkakrotnie udawał się z misjami dyplomatycznymi do Petersburga i Rzymu.





Wiele dobrego zrobił także dla Wałbrzycha. Górników pracującym w kopalniach będących jego własnością, objął opieką zdrowotną i socjalną. Dla tych wałbrzyskich górników wybudował osiedle mieszkaniowe „Matylda”, które istnieje do dziś. W Wałbrzychu wybudowano dom towarowy, gdzie pracownicy księcia mogli kupować luksusowe towary po atrakcyjnych cenach.

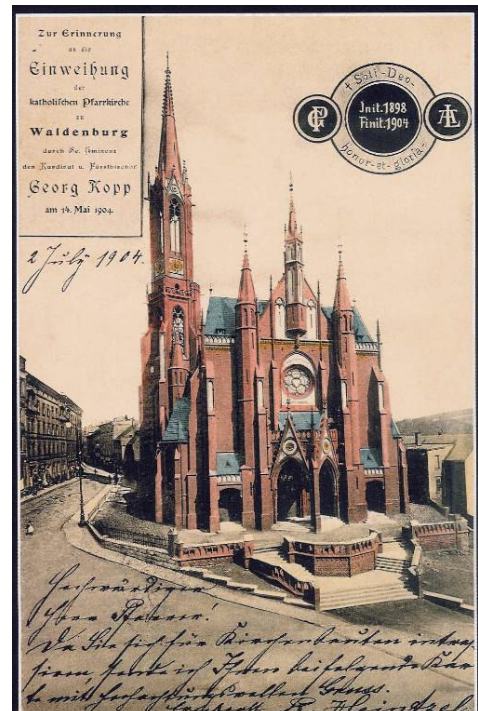
Z inicjatywy księcia Jana Henryka XI w 1891 roku utworzono w Podgórzu szkołę kucharską dla córek robotników, zatrudnionych w kopalniach książęcych.

Wspierał finansowo budowę kościoła katolickiego pod wezwaniem Świętych Aniołów

Stróżów oraz gmachu szkoły ewangelickiej w Wałbrzychu.



Modernizował i rozwijał leśnictwo i rolnictwo, wzorując się na trendach zachodnich wprowadził nawozy sztuczne i mechanizację. Rozbudował browar w Tychach, który pod koniec XIX wieku stał się największym browarem na Śląsku. Za jego panowania ostatecznie zlikwidowana została pańszczyzna. W Pszczynie i w Książu założył słynne na całą Europę stadniny koni. W okolicie Książa sprowadził z Tyrolu muflony.





Przy jednej z reprezentacyjnych ulic Berlina w sąsiedztwie z pałacem Bismarcka wybudował imponujący pałac, zwany „Palais Pless”.

Dla urzędników i robotników zatrudnionych w jego dobrach wprowadził zabezpieczenia socjalne, takie jak kasy: emerytalna, chorobowa, pogrzebowa, wdowa. Dla górników oraz ich najbliższych rodzin stworzył pakiet świadczeń socjalnych.



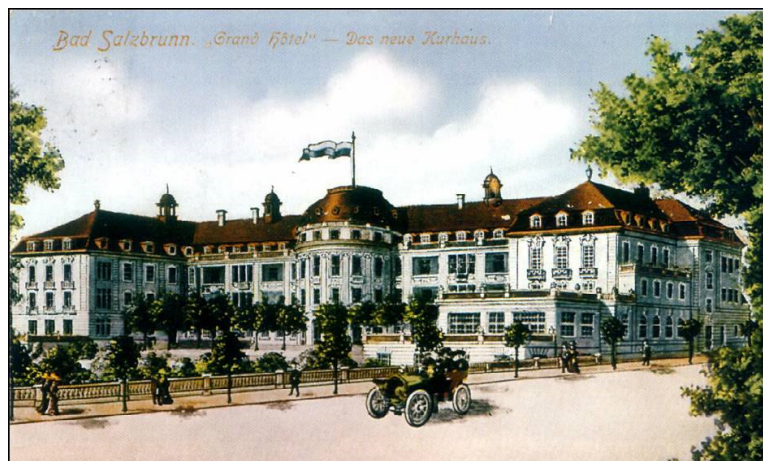
Przysługiwały im bezpłatne leczenie i lekarstwa, zasiłek chorobowy, pogrzebowy, dożywotnia renta inwalidzka, także dla wdów, zapomogi dla sierot do 15-tego roku życia oraz zasiłki w wyjątkowych sytuacjach.

Wprowadzenie przez księcia systemu świadczeń emerytalnych było w tamtym czasie rewolucyjnym

przedsięwzięciem. Dlatego w **1904** roku, w trakcie trwania Wystawy światowej, Jan Henryk XI został zaproszony do Saint Louis w celu wygłoszenia referatu na ten temat. Wzorując się na pomysłach Hochberga, Bismarck wprowadził podobne rozwiązania do ustawodawstwa socjalnego w całych Niemczech.

Jan Henryk XI miał też zasługi w rozwoju książąńskiej biblioteki, która uchodziła za drugą co do wielkości prywatną bibliotekę na Śląsku.

W **1910** roku, już po śmierci Jana Henryka XI, zakończono budowę i oddano do użytku kolejny reprezentacyjny obiekt - "Grand Hotel" w Szczawnie Zdroju, także należący do Hochbergów z Książa (o czym świadczy kamienny medalion umieszczony nad głównym wejściem do budynku). Do dziś Grand Hotel, czyli Sanatorium nr 1, jest najokazalszą budowlą tego kurortu.



Następca Jana Henryka XI – Jan Henryk XV nie miał już tak spektakularnych, gospodarczych osiągnięć, choć próbował swych sił przebudowując i rozbudowując rodową siedzibę w Książu. W **1907** roku rozpoczął szeroko zakrojone prace budowlane.

Przebudowano wtedy zamkową wieżę, która osiągnęła 47 metrów wysokości i dostała nowy hełm, powstały dwa neorenesansowe skrzydła a tarasy uzyskały obecną, bogatą formę architektoniczną.

Książę Jan Henryk XV i jego żona Maria Teresa (z domu Cornwallis West), czyli popularna w salonach Europy, księżna Daisy of Pless, gościli w książęńskim zamku wielu bardzo znamienitych gości. W **1906** roku bawił tam, między innymi Winston Churchill (wtedy młody, dobrze zapowiadający się, brytyjski



dplomata, którego ojczymem był brat księżnej Daisy). Z polskich gości odwiedzających książęcą parę wymienić można Potockich z Łańcuta, Lanckorońskich i Gołuchowskich.

Hochbergowie żyli niezwykle wystawnie; choć rodzina składała się zaledwie z pięciu osób (dwoje małżonków i ich 3 synów) to w zamku pracowało aż 300



osób a 200 kolejnych dbało o książęce tarasy. Prócz tego, poza Książem i Pszczyną Hochbergowie posiadali także inne dobra rozsiane po całej Europie.

W tym samym czasie, w związku z szybkim tempem rozwoju przemysłu, w całej Europie przybywa ubogiego proletariatu, który zaczyna stanowić realną, polityczną siłę. We wrześniu **1872** roku, w Hadze, odbył się kongres I Międzynarodówki, a w maju **1875** roku na zjeździe w mieście Gotha założono Socjali-



styczną Partię Niemiec. Chociaż w **1878** roku, z inicjatywy kanclerza Otto von Bismarcka, Reichstag uchwalił tzw. "ustawy wyjątkowe", zakazujące działalności partii socjaldemokratycznej, to jednak socjaldemokracja działała nadal - w ukryciu.

2 września **1883** roku w pobliżu Wałbrzycha odbył się pierwszy nielegalny, a więc tajny zjazd śląskiej organizacji socjaldemokratycznej. Odtąd ruch ten, mający w tutejszej, wałbrzyskiej klasie robotniczej dość mocne oparcie, stopniowo zyskiwał coraz większą popularność.

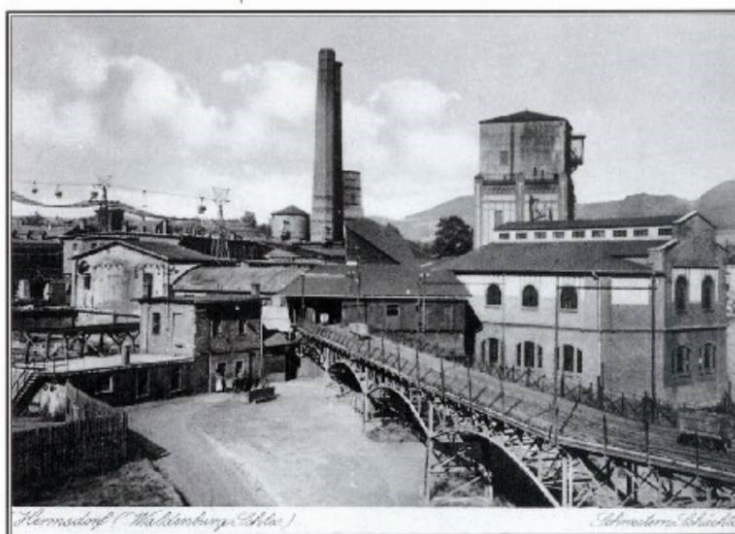
Wiosną **1889** roku dotarły do Wałbrzycha wieści o strajku górników w zachodnich Niemczech. Wałbrzyscy górnicy popierali ten protest.



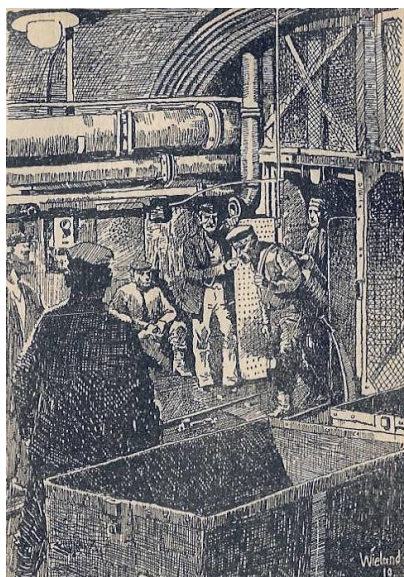


12 maja **1889** roku mistrz krawiecki z Bielawy, będący posłem do Parlamentu Rzeszy, reprezentującym Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Niemiec, zorganizował na stokach Chełmca wiec robotniczy, na którym uchwalono żądania wałbrzyskich górników.

Między innymi żądano podwyżki płac i skrócenia czasu dniówki roboczej do 10 godzin. 14 maja żądania przedstawiono dyrekcji kopalni "Glückhilm" w Sobieńcinie. Tego samego dnia do strajku przystąpiła bogusowska kopalnia "Friedens-Hoffnung". Doszło do zamieszek, w sobieńcinie kopalni zraniono wiele osób, były znaczne straty materialne.



Do Wałbrzycha przybył prezydent rejencji wrocławskiej, spotkał się tu ze starostą oraz z przedstawicielami administracji kopalń. Starosta wałbrzyski wezwał na pomoc wojsko z pobliskich Świebodzic, które obsadziło większość kopalń, w tym także największą kopalnię "Fuchs" w Białym Kamieniu, bo i tam wrzało. Pozornie wojsko przywróciło porządek - 15 maja na teren zagłębia przybyły 3 bataliony piechoty i 2 szwadrony kirasjerów - ale strajk rozszerzał się. Na ogólną liczbę około 14 tysięcy zatrudnionych pracę przerwało około 10 tysięcy górników. Sytuacja była, więc, rzeczywiście groźna.



Mimo wszystko przedstawiciele dyrekcji kopalń nie ustąpili. Nie zgodzili się, aby pertraktacje miały charakter ogólny, dotyczący wszystkich; chcieli, aby rozmowy ze strajkującymi prowadzono w każdej kopalni oddzielnie. I dopięli swego. Strajk zakończył się 21 maja **1889** roku i nie przyniósł oczekiwanych korzyści strajkującym. Wprawdzie podwyższono płace średnio o około 10%, ale poza tym nie spełniono żadnego z pozostałych postulatów stawianych przez strajkujących. Ponadto rozpoczęły się represje; do sądów trafiły 92 osoby (wśród nich aż 73 szleprów, czyli wozaków). Uniewinniono tylko 11 osób, pozostałym wymierzono kary od 6 miesięcy aż do 7 lat więzienia. Inną często stosowaną karą było wydalenie z miejsca zamieszkania. Według notatki w "Breslauer Zeitung" z 19 maja **1889** roku, z zagłębia wałbrzysko-noworudzkiego wydalono 200 osób.

Począwszy od **1890** roku niemiecka socjaldemokracja mogła znowu działać w pełni jawnie. W styczniu **1890** roku zniesiono, bowiem, "ustawy wyjątkowe" wymierzone przeciw socjalistom.

Nieco wcześniej, w **1888** roku, nastąpiły zmiany na tronie cesarskim.



Po śmierci Wilhelma I tron zajmuje jego syn, 57 letni Fryderyk III, znany z liberalnych poglądów i niechęci do Bismarcka.

Panował bardzo krótko, za ledwie 99 dni.

Nowym cesarzem Rzeszy Niemieckiej zostaje syn Fryderyka III -

Wilhelm II, z którym kanclerzowi Bismarckowi pra-

cowało się znacznie trudniej niż z jego dziadem. Kanclerz, zwolennik przede wszystkim konsolidacji wewnętrznej cesarstwa, nie potrafił znaleźć z Wilhelmem II wspólnego języka. Król Prus i cesarz Niemiec był rzecznikiem polityki imperialistycznej, podczas gdy Bismarck dążył do ugruntowania mocarstwowej pozycji Niemiec w ramach ówczesnych granic.

W końcu, w marcu **1890** roku, sędziwy już Otto von Bismarck podał się do dymisji, a nowym kanclerzem został hrabia von Caprivi. Ten sprawował urząd tylko przez 4 lata; jego następcą, który utrzymał się do roku **1900** został książę Hohenlohe. Potem nastąpiły rządy kolejnego kanclerza - księcia von Bülowa.



W tym właśnie czasie admirał Tirpitz opracował program rozbudowy niemieckiej floty morskiej, którego realizacja pozwoliła Cesarstwu skutecznie włączyć się do trwającego właśnie kolonialnego podziału Afryki, Azji i Oceanii. Dzięki temu przed pierwszą wojną światową Cesarstwo Niemieckie było jedną z liczących się potęg kolonialnych.

W **1891** roku, w Krzyżowej koło Świdnicy, zmarł stary, 91-letni feldmarszałek Helmuth Carl Bernard von Moltke, czołowy teoretyk pruskiego militarystyki. W armii pruskiej służył od 1822 roku. Przez całe lata był szefem pruskiego Sztabu Generalnego i na tym stanowisku kierował armią pruską w trzech zwycięskich wojnach (z Danią w 1864, z Austrią w 1866 i wreszcie z Francją w latach 1870-71).





To on wpadł na pomysł wykorzystania transportu kolejowego do szybkiego przemieszczania wojsk. Majątek w Krzyżowej otrzymał za zasługi dla kraju.

Na rok przed dymisją kanclerza Bismarcka, czyli w **1889** roku, odbył się pierwszy Kongres II Międzynarodówki, będącej zrzeszeniem partii i organizacji socjalistycznych, a rok później, czyli w **1891** roku, ogłoszono encyklikę papieża Leona XIII: "Rerum novarum". Encyklika ta, formułując społeczną doktrynę kościoła, stała się podstawą działania partii chrześcijańskiej demokracji oraz chrześcijańskich związków zawodowych.

W roku **1903**, na wałbrzyskim Rynku odsłonięto pomnik przedstawiający starego cesarza Fryderyka III Wilhelma. Postać cesarza stała na wysokim cokole otoczonym niewielkimi liściastymi drzewkami i niskim ogrodzeniem. Pomnik ten stanowił wtedy nie tylko ozdobę placu, ale i chlubę miasta; często przedstawiano go na ówczesnych pocztówkach.



Pierwsze Muzeum Wałbrzyskie założono w **1908** roku i pierwotnie mieściło się w budynku przy ulicy Rycerskiej nr 6 (wtedy Bäckerstrasse).

Dopiero później, w 1926 roku, przeniesiono je do klasycystycznego pałacu rodziny Albertich stojącego przy ulicy 1 Maja nr 9 (wówczas Gottesberger Strasse), nieco powyżej placu Kościelnego. Dzisiejsze muzeum mieści się nadal właśnie w tym budynku. Przypomnijmy, że "Albertihaus" zbudowany został w 1801 roku przez śląskiego budowniczego L. Niederäckera.

Na miejscu rozebranego, starego kościoła świętego Michała (Pfarrkirche St. Michael), położonego u zbiegu ulic Stanisława Moniuszki, Garbarskiej, Młynarskiej i Kościelnej, w latach **1899-1904** powstał nowy, strzelisty, neogotycki kościół parafialny pod wezwaniem Aniołów Stróżów (Schutzengel-Pfarrkirche). Stał się on od tego czasu najwyższą i jedną z najbardziej charakterystycznych budowli miasta. Nowy kościół, znakomicie wkomponowany w bardzo ciasny i trudny teren, powstał według projektu A. Langera, jednego z najpopularniejszych na Śląsku budowniczych kościołów. Jego autorstwa jest też kościół pod

wezwaniem Michała Archanioła we Wrocławiu oraz bliższy Wałbrzychowi kościół w Kuźnicach Świdnickich.



Wałbrzyska budowla ma w planie wymiary 60x30 metrów. Pięciokątna wieża ma wysokość 85 m. Szerokość nawy głównej wynosi 10m a naw bocznych 5m. Nawa główna ma wysokość 22m, same okna są wysokości 12m.

W ściany nowego kościoła, od zewnętrznej strony, wmurowano stare, kamienne epitafia przedstawicieli sławnego i zasłużonego, wałbrzyskiego rodu Czetryców.

Tam też, przy zbiegu ulic Garbarskiej i Mońuszki (Ger-



berstrasse und Friedländer Strasse) stała już wówczas (postawiona jeszcze za czasów istnienia kościoła św. Michała) niewielka, narożnikowa kamieniczka, tzw. "Florianka", z charakterystyczną postacią świętego Floriana z włócznią, umieszczoną na szczycie elewacji frontowej. Przebudowana w **1867** roku zachowała się do dzisiaj.

W **1883** roku na rogu ulic świętej Jadwigi i Mickiewicza wybudowano synagogę. Dziś nie ma po niej śladu; została spalona zaraz po objęciu władzy przez Hitlera, przez tutejszych, miejscowych wyznawców jego ideologii.



Za czasów Wilhelma II następuje wyraźne ożywienie nastrojów nacjonalistycznych; w Prusach nacjonalizm był już mocno zakorzeniony.

W **1894** roku, w Poznaniu powstała Hakata - stowarzyszenie nacjonalistów niemieckich w celu popierania akcji germanizacyjnej w zaborze pruskim. Wcześniej, jeszcze z inicjatywy kanclerza Bismarcka, założono Komisję Kolonizacyjną, która w zaborze pruskim odkupowała ziemię od Polaków.



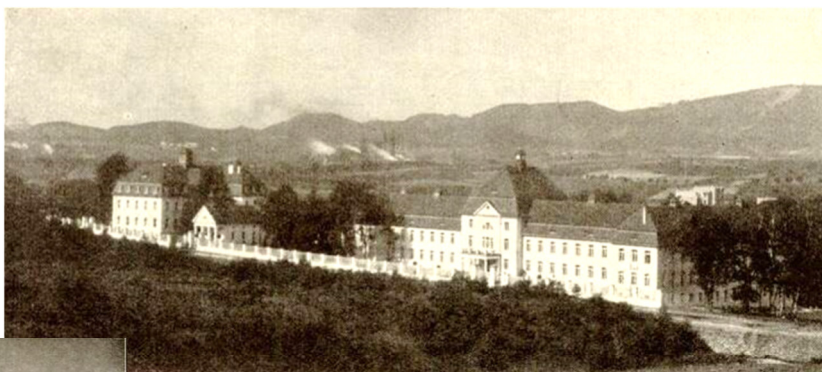
Działanie tych organizacji nie dotyczy jednak Dolnego Śląska, bowiem tutaj nie było już majątków polskich, a ludność polska stanowiła bardzo znikomą liczbę. Polacy byli jednak widoczni – jako turyści i kuracjusze w śląskich „badach” oraz jako studenci. Pod koniec XIX wieku na Uniwersytecie Wrocławskim studiowało wielu Polaków. Najbardziej znani i zasłużeni spośród nich, to: poeta



Jan Kasprowicz, działacz polityczny Wojciech Korfanty i historyk literatury polskiej Ignacy Chrzanowski. W **1894** roku założono nawet we Wrocławiu sło-  
wiańskie (a w zasadzie czysto polskie) Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół".

W Wałbrzychu, podobnie jak na całym Śląsku, wraz z rozpoczęciem nowego wieku nadal bardzo dużo się buduje; znakomita większość starej zabudowy miasta (szczególnie dużych obiektów użyteczności publicznej) powstała właśnie w tamtym okresie. Stary budynek wałbrzyskiego szpitala gwareckiego (Knappschaftslazareth), wzniesiony w 1833 roku przy ulicy Słowackiego (Freiburger Strasse), dotrwał do roku **1908**.

Rozebrano go po zbudowaniu nowego, i jak na owe czasy bardzo nowoczesnego, kompleksu szpitalnego przy ulicy Batorskiego (wtedy noszącej nazwę Seegen Gottes Strasse), czyli dzisiejszych budynków oddziału chirurgii Szpitala nr 2.



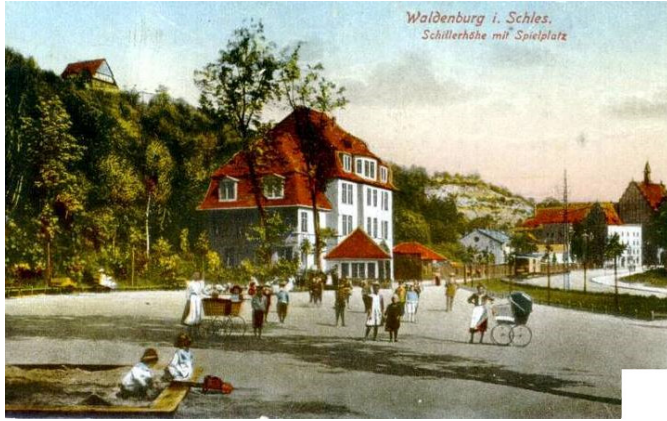
Nieco później powstały kolejne budynki tego "nowego" kompleksu szpitalnego. Wokół budynków wytyczono drogi i alejki obsadzając je drzewami i krzewami.

Naprzeciw dawnego szpitala gwareckiego (jeszcze zanim go rozebrano) zbudowano solidny gmach Cesarskiej Poczty Głównej - otwarto ją w **1887** roku. Obecny wygląd zewnętrzny gmach Poczty Głównej, istniejący nadal w tym samym miejscu, otrzymał po gruntownej przebudowie przeprowadzonej w latach **1899-1907**.



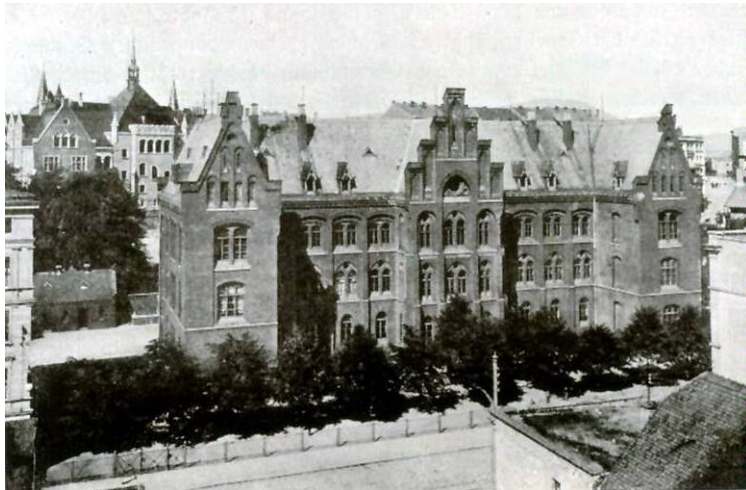
Na zdjęciach z końca XIX wieku widnieje także, istniejąca do dzisiaj, charakterystyczna, narożna kamienica stojąca przy zbiegu ulic Słowackiego i Limanowskiego, rozszerzająca się jak klin, wraz z oddalaniem się tych ulic od siebie.





Wzdłuż obecnej Alei Wyzwolenia (a wtedy Auenstrasse) począwszy od **1907** roku (a później powoli, stopniowo, aż do 1928 roku) powstaje szereg reprezentacyjnych budynków mieszkalnych, administracyjnych, szkolnych i użyteczności publicznej.

Obecne II Liceum Ogólnokształcące zostało wybudowane i oddane do użytku, jako budynek szkoły ewangelickiej, właśnie w **1907** roku, co dokumentuje tablica nad wejściem głównym. Wcześniej w tym miejscu istniała strzelnica bractwa kurkowego.

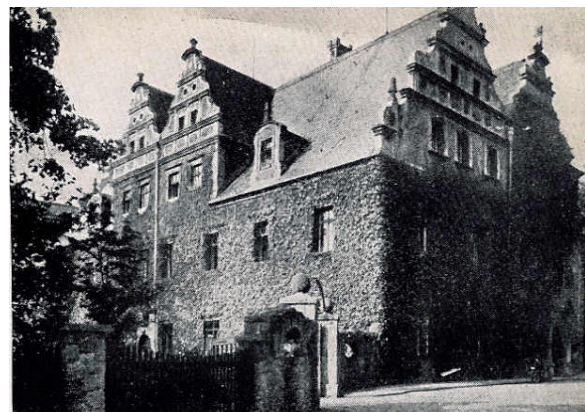


W tym samym rejonie, po drugiej stronie alei, pod nr 43 stał już wtedy wybudowany znacznie wcześniej, bo w **1875** roku, budynek gimnazjum klasycznego - chluby szkolnictwa wałbrzyskiego. Po drugiej wojnie światowej w budynku tym mieściła się siedziba komitetu PZPR.

Obecnie budynek służy jako szkoła podstawowa nr 28.

W **1911** roku założono w Wałbrzychu pierwszą drukarnię, ale nie wiadomo dokładnie gdzie się mieściła. Budynek przy alei Wyzwolenia, który drukarnia zajmowała przez długi szereg lat w czasach PRL, wzniesiono dopiero po I wojnie światowej. Wtedy przeniesiono tam też tę pierwszą wałbrzyską drukarnię.

Dawny pałac Czetryców, stojący przy ulicy Zamkowej, wraz z wszystkimi przyległymi zabudowaniami i całym otaczającym je rozległym parkiem, począwszy od **1882** roku, stał się własnością rodu Hochbergów.



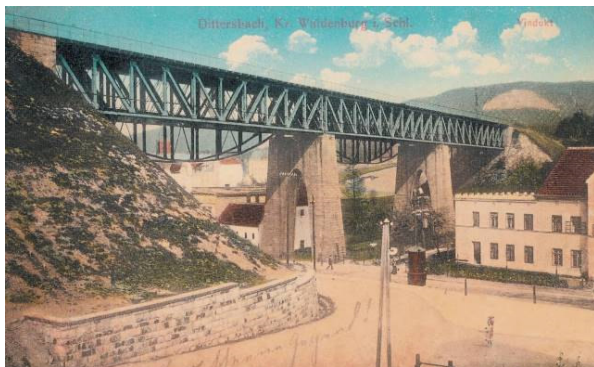


Od tego czasu mieścił się tam zarząd wszystkich dóbr Jana Henryka XI Hochberga – pana na Książu i księcia von Pless.

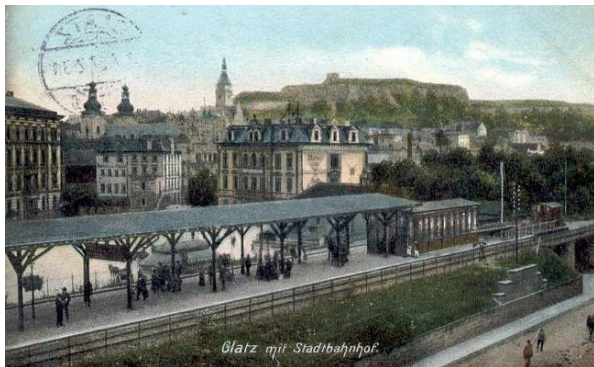


W samym Książu (Schloss Fürstenstein) miały wówczas miejsce kolejne roboty budowlane; między innymi w **1892** roku przebudowano obiekt bramny z dwiema charakterystycznymi wieżami, doprowadzając go w końcu do postaci zbliżonej do tej, jaką znamy obecnie.

Stacja kolejowa Wałbrzych Główny, (której dworzec, jak wiemy, powstał w **1868** roku jeszcze jako Dittersbach) była wciąż jedną z największych stacji kolejowych w Sudetach.

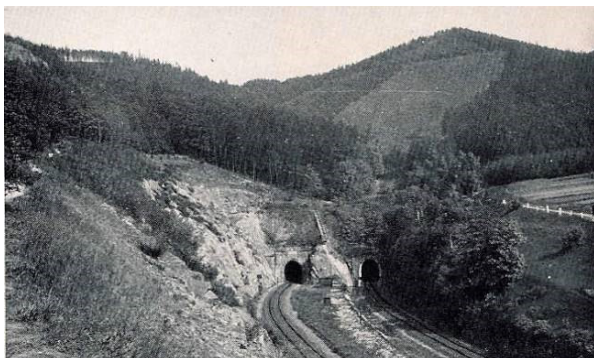


W pobliżu stacji, jeszcze przed końcem XIX wieku, zbudowano wspaniałą wiadukt umożliwiającą przekroczenie całej, dość szerokiej w tym miejscu doliny Pełcznicy, w głębi której biegnie ulica Niepodległości (wtedy Haupt-Strasse, później przemianowana na Hindenburg-Strasse). Potężny, trójprzęsłowy wiadukt wykonano ze stalowych, ale delikatnych, ażurowych kratownic i oparto na wysokich, kamiennych podporach, przypominających nogi olbrzyma - wyższych od wszystkich okolicznych budynków.



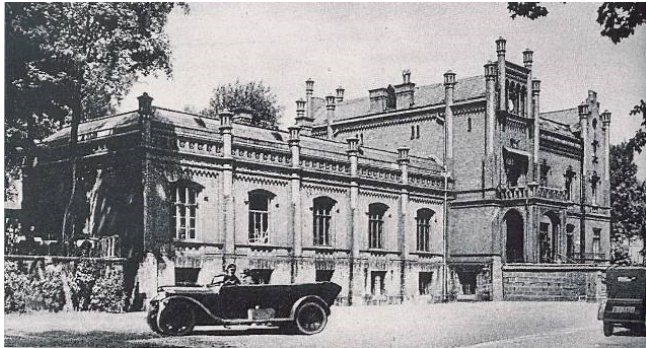
Był to nadal czas intensywnego rozwoju kolei żelaznych. Od roku **1880** można już było pociągiem z Wałbrzycha dotrzeć do Kłodzka (Glatz) i dalej, do Czech.

Ostatecznie wszystkie prace budowlane na tej trasie zakończono w **1896** roku.

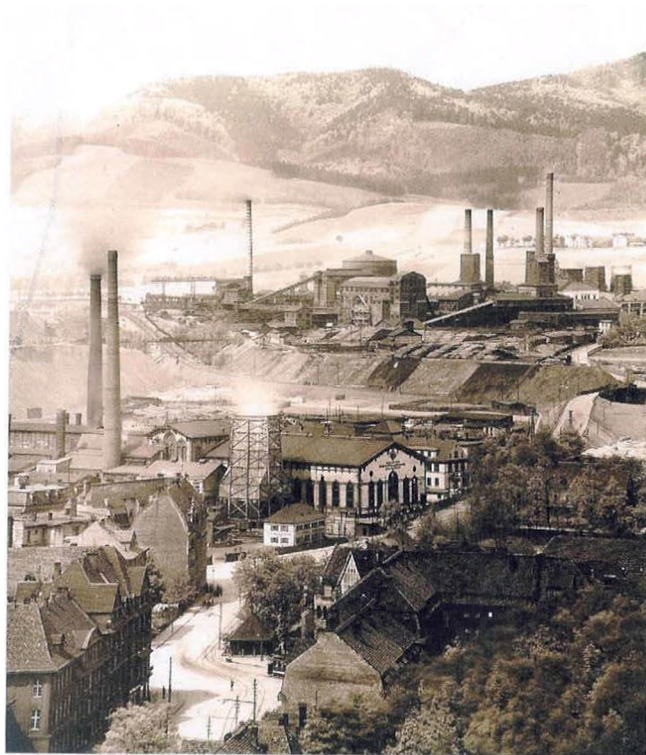




To na tej linii przebito najdłuższy tunel kolejowy na Śląsku, do dziś istniejący i nadal funkcjonujący, choć już mocno zaniedbany. Ten imponujący swymi rozmiarami tunel umożliwił przejazd pod Górami Wałbrzyskimi na odcinku pomiędzy stacjami Wałbrzych Główny i Jedlina Górna.



W tym samym, **1896** roku linię kolejową z Kamiennej Góry doprowadzono do Chełmska Śląskiego, a w **1899** roku przedłużono ją jeszcze do samej granicy, to jest do Okrzeszyna. Dzisiaj pociągi tam nie dojeżdżają a dworzec kolejowy w Kamiennej Górze z roku na rok coraz bardziej niszczeje. Jak wyglądał w tamtych latach można zobaczyć na starych pocztówkach.



Uprzemysłowienie zmienia dotychczasowy charakter Wałbrzycha a tym samym i jego wygląd.

W **1896** roku utworzono spółkę "Niederschlesische Elektrizität und Kleinbahn AG", która w **1898** roku, przy ulicy Piotra Wysockiego (Wei ßsteiner Strasse), w miejscu gdzie dzisiaj mieści się dyrekcja Zakładu Energetycznego, uruchomiła elektrownię miejską.

Elektrownia funkcjonowała w tym miejscu jeszcze przez pewien czas po II wojnie światowej. Po przemysłowych budynkach tej starej elek-

trowni pozostała m.in. hala OSiR-u.

Nowoczesny, uprzemysłowiony charakter nadały miastu zmodernizowane kopalnie węgla, gazownia dalekosiężna oddana do użytku w **1868** roku, oraz kanalizacja uliczna i wodociągi (**1900**).

Przemysł (przede wszystkim górnictwo) ściągał robotników z różnych stron Niemiec oraz z Górnego Śląska. Rosło również znaczenie zakładów związanych z górnictwem i przemysłem maszynowym, między innymi "Huty Karol", czyli „Carlshütte”.

W końcu XIX wieku najwięcej ludzi zatrudniały jednak zakłady produkcji porcelany. Fabryka Tielscha, zatrudniająca około 1600 pracowników była wtedy

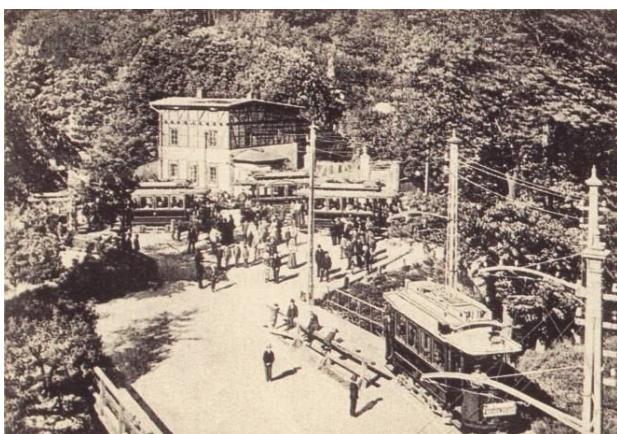


największą fabryką porcelany w państwie niemieckim. Działały też zakłady Kriestera a w **1893** roku uruchomiono fabrykę w Szczawienku.

Wybudowano też kilka hut szkła, m.in. na Białym Kamieniu, pod Chełmcem a na Piaskowej Górze rozpoczęto produkcję lusterek. W **1888** roku przy ulicy Małej i Pługa powstały zabudowania rzeźni a w **1892** roku hala sportowa i zakład kąpielowy (łaźnia miejska).

Miasto rozbudowywało się stopniowo w kierunku wszystkich sąsiednich osad: Starego Zdroju (Altwasser), Szczawienka (Nieder Salzbrunn), Poniatowa (Seitendorf), Białego Kamienia (Weißstein), Podgórze (Dittersbach) i Sobięcina (Hermsdorf), rozlewając się we wszystkich kierunkach w głąb przyległych górskich kotlin, najczęściej wzdłuż brzegów przepływających przez nie potoków. Szczawienko dzieli od Sobięcina lub Podgórze odległość aż kilkunastu kilometrów.

Z dworca kolejowego Wałbrzych Szczawienko na dworzec Wałbrzych Główny jedzie się pociągiem około 20 minut. Z tego powodu coraz większą rolę w rozwoju tak rozgałęzionego miasta musiała zacząć odgrywać masowa komunikacja miejska. Dla Wałbrzycha wzorcem do naśladowania był w tym względzie Wrocław.



Pierwszy omnibus pojawił się we Wrocławiu w **1862** roku - w Wałbrzychu jest już po kilku miesiącach, tramwaje konne tu i tam zaczęły regularnie kursować w **1877** roku.

We Wrocławiu pierwszy tramwaj elektryczny pojawia się w czerwcu **1893** roku - w Wałbrzychu pierwsza linia tramwajowa uruchomiona zostaje już po pięciu latach od tego wydarzenia, to jest w roku **1898**.



12 września 1898 roku uruchomiono pierwszą linię tramwajową łączącą dworzec kolejowy w Szczawienku z centrum Wałbrzycha a następnie przedłużoną do Dolnego Sobięcina. W marcu **1899** roku ruszyły tramwaje z centrum Wałbrzycha do Podgórze (do dworca kolejowego) a we wrześniu **1907** roku do Szczawna Zdroju przez Białą Kamień. To właśnie wtedy, w latach **1898** do **1907**, głównym węzłem komunikacyjnym miasta staje się obecny Plac Grunwaldzki, wtedy nazywany Vierhäuser Platz (plac Czterech Domków).

Skąd taka dziwna nazwa? Już w połowie XIX wieku Hochbergowie zbudowali tam pierwsze osiedle górnicze „Vierhäuser”, przeznaczone dla pracowników zatrudnionych w kopalniach przy szybach „Conrad” i „Graf von Schweinitz”, składające się z szeregu klasycystycznych domków zbudowanych nad rzeczką Pełcznicą. Z czasem, właśnie w związku z rozwojem miejskiej sieci komunikacyjnej, miejsce to, podobnie jak Aleja Wyzwolenia (Auenstrasse) zmieniło się diametralnie.

Ruch ludności w mieście zdecydowanie się zwiększył, mieszkańcy dojeżdżali do pracy, na zakupy w sklepach tworzącego się wyraźnie centrum miasta a także w odwiedziny i na niedzielne spacerki. Taki ożywiony ruch wywołały i zdecydowanie ułatwiły regularnie kursujące tramwaje elektryczne, których linie miały na placu Grunwaldzkim, swoją główną stację i krzyżówkę.



Tramwaje kursowały po ulicach Wałbrzycha jeszcze przez ponad pół wieku.

Dopiero w latach 1955-1970 w mieście pojawiły się trolejbusy, a obecnie pozostała już wyłącznie komunikacja autobusowa.

Ale charakter głównego węzła komunikacyjnego miasta plac Grunwaldzki jeszcze zachował.

Warto wspomnieć, że na Górnym Śląsku próbowano wykorzystywać tramwaje parowe a w Jeleniej Górze nawet tramwaje o napędzie gazowym. Jednak dwie eksplozje tramwajowych zbiorników gazu w **1899** r. przekonały magistrat Jeleniej Góry do zastąpienia niebezpiecznych pojazdów tramwajami elektrycznymi, które wyruszyły na trasę między Jelenią Górą a Sobieszowem w **1900** roku.



W Wałbrzychu, dla usprawnienia komunikacji tramwajowej zdecydowano się wtedy nawet przykryć fragment rzeki przepływającej przez centrum miasta.

Przepływająca przez Vierhäuserplatz Pełcznica (Laisebach) została obudowana i poprowadzona murem, krytym kanałem, zamkniętym górami na całej długości ceramicznymi sklepieniami.

Kanał był naprawdę solidnie wy-

konany, skoro dopiero po stu latach funkcjonowania, koniecznym stał się jego remont. Pełcznica przykryta została wówczas jezdniami ulic i chodnikami na



bardzo długim odcinku, mianowicie: od skrzyżowania ulicy Bolesława Chrobrego (Fürstensteiner Strasse) z ulicą Kolejową (Alte Bahnstrasse), aż do skrzyżowania ulicy Niepodległości z ulicą Łokietka na Podgórzu (Dittersbach).

Obok wcześniej istniejących kopalń i fabryk przemysłu maszynowego i włókienniczego, na przełomie wieków wyrosły w Wałbrzychu nowe fabryki i zakłady. Były to teraz przede wszystkim zakłady górniczo-hutnicze (także nowe kopalnie) oraz duże i nowoczesne zakłady przemysłu ceramicznego.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie XVIII wieku na terenie Wałbrzycha istniały 23 zarejestrowane kopalnie (głównie sztolniowo-szybowe, których maksymalna głębokość nie przekraczała 32-42m).

Już w 1800 roku w wałbrzyskich kopalniach wydobyto 145,5 tysięcy ton węgla a w 1840 roku aż 200 tysięcy ton. W połowie XIX wieku, dla usprawnienia transportu w kopalniach, wprowadzono tam konie (najpierw w kopalni „Johannes” należącej do Hochberga. Schodzono też coraz głębiej. W 1825 roku osiągnięto głębokość eksploatacji ponad 80m. Najgłębszą (88 metrów) była wtedy kopalnia „Segen Gottes” we wsi Stary Zdrój. W latach 60-tych XIX wieku roboty górnicze w tej kopalni doprowadziły do zaniku wody w studniach i w 1870 roku do likwidacji kilkusetletniego uzdrowiska Altwasser.

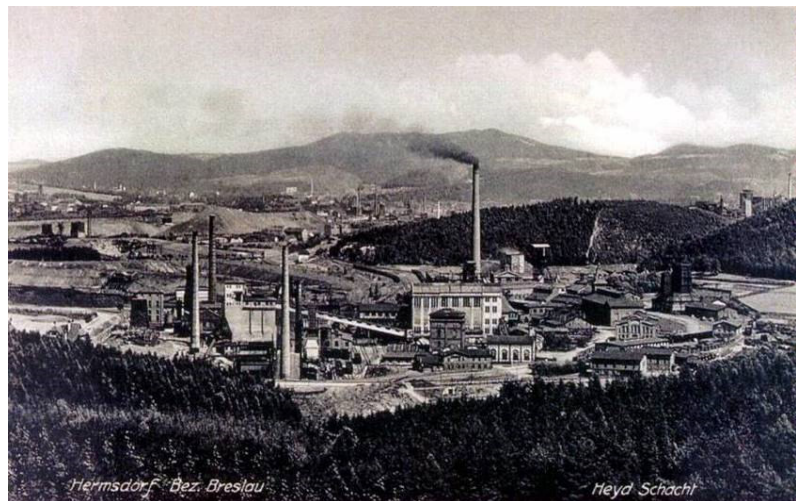
W drugiej połowie XIX wieku zaczęto łączyć małe kopalnie w duże przedsiębiorstwa. Dzięki zastosowaniu pomp o napędzie parowym zaczęto budować kopalnie głębinowe i schodzić z eksploatacją węgla znacznie poniżej poziomu sztolni.

Powstały nowe, głębokie szyby: w kopalni „Glückhilmf” w Sobięcinie nowe szyby „Heydt” (1852 r.) i „Victoria” (w 1867 r.) pozwalały osiągnąć głębokość eksploatacji sięgającą 297m.

W Białym Kamieniu powstała nowa kopalnia gwarectwa „Fuchs” z szy-

bami „Julius” (1867) i „Ida” (1872). W Starym Zdroju, w kopalni „Segen Gottes”, należącej do von Mutiusa, w 1858 roku wydrążono nowy szyb „Tiefbau” a w Dolnym Sobięcinie gwarectwo „Friedenshoffnung” zbudowało kopalnię „Schwesterschacht” z dwoma bliźniaczymi szybami „Siostrzanymi” (1859) osiągniętymi największą głębokość eksploatacji – 385 metrów.

W samym Wałbrzychu w 1864 roku urząd miejski założył kopalnię głębinową „Tiefbauschacht” z szybami „Maria” i „Hans Heinrich”. Trochę wyżej, w tzw.



Wałbrzychu Górnym, w **1879** roku książę Hochberg założył kopalnię „Bahnschacht” (to późniejsza, polska kopalnia "Bolesław Chrobry"). W Rusinowie radca Krister w **1863** roku założył kopalnię „Caesar” z szybem „Therese”. Także w Podgórzu w **1866** roku powstała kopalnia głębinowa „Melchior” z nowym szybem „Tiefbau”, którego głębokość także przekroczyła 300 metrów.

Jak widać ruch w przemyśle górniczym był ogromny. Z czasem, naturalną kolejną rzeczą zaczęto łączyć poszczególne kopalnie w większe organizmy gospodarcze. Akcją łączenia zapoczątkował były pruski oficer artylerii Karl Friedrich Kulmitz z Wrocławia. Założył w Wałbrzychu spółkę gwarecką „von Kulmitz” i w **1872** wykupił część wałbrzyskich kopalń, m.in. „Consolidirte segen Gottes” ze Starego Zdroju, „Consolidirte Ernestine” i „Melchior” z Podgórza oraz „Consolidirte Neue Caesar” z Rusinowej.

Dalsza koncentracja wydobycia węgla doprowadziła do tego, że w **1892** roku liczba gwarectw węglowych zmniejszyła się do ośmiu. Z uwagi na wielkość produkcji były to kolejno następujące gwarectwa : „Glückhilf”, „Fuchs”, „Fürstensteiner”, „Friedenshoffnung”, „Melchior”, „Segen Gottes”, „David” i „Caesar”.

Nie koniec na tym. W **1893** roku połączono gwarectwa „Glückhilf” i „Friedenshoffnung” działające w Sobięcinie Dolnym. W **1909** roku podczas likwidacji zagrożenia pożarowego w tej kopalni, śmiertelnie zatrulo się gazami trzech górników. W **1896** roku do „Consolidirte von Kulmitz” włączono kopalnie trzech innych gwarectw („Segen Gottes”, „Caesar” i „Melchior”) a w **1907** roku gwarectwo „Fuchs” z Białego Kamienia wykupiło gwarectwo „David” z Konradowa.



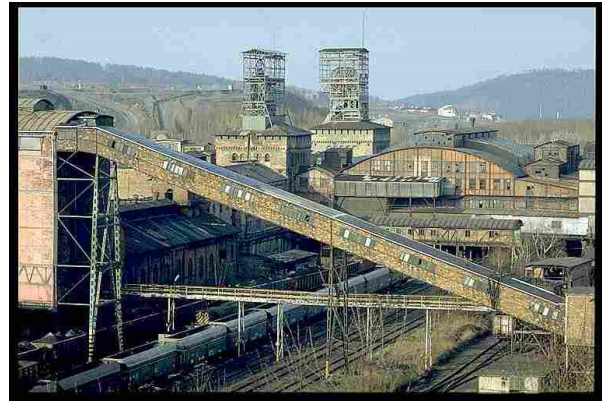
Bardzo zmieniał się w tym czasie wygląd kopalnianych zabudowań. Od czasu wprowadzenia do kopalń kosztownych maszyn o napędzie parowym, dla ich ochrony zaczęto na powierzchni budować znacznie trwalsze budynki gospodarczo-przemysłowe niż dotychczasowe szopy. Budowano nowe murowane maszynownie i kotłownie z wysokimi kominami oraz obudowy szybów w formie murowanych wież. Murowane nadszybia, wzorowane na basztach obronnych (nazywane „wieżami Malakowa”) musiały mieć solidną konstrukcję potrafiącą utrzymać potężne koła linowe maszyn wyładowczych.

Architektura tych budowli zmieniła się gdy do budowy wież szybowych zaczęto stosować stal.





Stalowe wieże szybko wyparły dawne wieże murowane. Pierwszą stalową wieżę szypową wybudowano w **1888** roku nad szybem „Tiefbau” kopalni „Segen Gottes” w Starym Zdroju. Wieżę skonstruowano w hucie Kulmitza w Żarowie. Pięknym przykładem połączenia obu konstrukcji: murowanej i stalowej jest wieża szybu „Julius” kopalni „Fuchs” na Białym Kamieniu.



W murowane nadszybie typu Malakow z **1867** roku wkomponowano w **1893** roku wieżę stalową.

Budynki przemysłowe starano się przynajmniej z zewnątrz ozdobić stosując różnego rodzaju detale architektoniczne. Przykładem mogą tu być sobięcińskie Szyby Siostrzane oraz budynek stolarni kopalni „Glückhilf”.

Począwszy od połowy XIX w. wałbrzyski Urząd Górniczy mieścił się przy ulicy Kościuszki (Weinrich Strasse). Dziś budynek ten już nie istnieje. Urząd Górniczy miał co robić. Świadczy o tym choćby liczba pracowników zatrudnionych w górnictwie. W **1913** roku kopalnie zagłębia wałbrzyskiego zatrudniały prawie 30 tysięcy górników.

Przy kopalniach już wcześniej (od końca XVIII wieku) powstawały także zakłady koksownicze. Warto przypomnieć, że już w **1776** roku po raz pierwszy skoksowano węgiel w kopalni Hochberga w Kuźnicach Świdnickich. Odbiorcami wałbrzyskiego koksu były huty żelaza i miedzi, wapieniki, cegielnie i kuźnie, do których koks dowożono furmankami a po doprowadzeniu do Wałbrzycha linii kolejowej także wagonami.



Ważnym wydarzeniem było zbudowanie i uruchomienie w **1882** roku w Gorcach pierwszej baterii nowych pieców koksowniczych, w których zastosowano regeneratory spalinowe. Był to wynalazek Gustawa Hoffmanna zatrudnionego w firmie Schlesische Kohlen und Kokswerke w Gorcach. Ulepszenia i poprawki do pieców Hoffmanna wprowadził później jeszcze Karl Otto.

Tylko wałbrzyski węgiel nadawał się do koksowania – przy kopalniach noworudzkich koksu nie produkowano. Piece konstrukcji Otto-Hoffmanna zastosowano w wybudowanych w **1884** roku bateriach koksowniczych przy kopalni „Glüchhilm” w Sobięcinie Górnym. W Wałbrzychu produkcja koksu systematycznie rosła. W **1886** roku książę Hochberg rozpoczął budowę dużej, nowoczesnej koksowni w Wałbrzychu Górnym przy kopalni „Bahnschacht”. W **1900** roku wyprodukowano w Wałbrzychu prawie 536 ton koksu, przy wydobyciu węgla sięgającym prawie 4 tysięcy 800 ton.

W **1905** roku rozpoczęto budowę koksowni przy kopalni „Melchior” na Podgórzu a rok później także przy kopalni „Fuchs” na Białym Kamieniu.

Już od **1885** roku zaczęto na skalę przemysłową produkować w koksowniach tzw. węglowodory, czyli smołę, siarczan amonu i gaz koksowniczy a od **1908** roku także benzol, wykorzystywany przy produkcji żywic syntetycznych (przy produkcji farb i lakierów).



Gaz koksowniczy, po oczyszczeniu stosowano nie tylko do wtórnego opalania pieców koksowniczych lecz także do ogrzewania i oświetlania zakładów a następnie także do oświetlenia ulicznego (najpierw w Sobięcinie). Kiedy na początku XX wieku przy koksowni „Fuchs” w Białym kamieniu wybudowano nowoczesną tłocznnię gazu (wraz z całą infrastrukturą do jego oczyszczania) począwszy od **1911** roku zaczęto budować gazociągi, którymi wałbrzyski gaz przesyłano do Wrocławia, Zgorzelca, Legnicy i Jeleniej Góry. Największymi odbiorcami gazu był przemysł ceramiczny (fabryki porcelany, cegielnie i huty szkła).

Przemysł ceramiczny rozwinął się w Wałbrzychu na bardzo dużą skalę. Fabryki porcelany pracowały pełną parą, zarówno na potrzeby Śląska jak i na eksport.





Jak już wiadomo, pionierami tego przemysłu w Wałbrzychu byli: Carl Krister (1802-1869), właściciel pierwszej fabryki porcelany założonej w 1831 roku przy ulicy Limanowskiego (Sandstrasse), czyli obecnych ZPS "Krzysztof", oraz nieco młodszy od niego Carl Tielsch (1815-1882), założyciel i właściciel fabryki porcelany w Starym Zdroju (to późniejsze Zakłady Porcelany Stołowej "Wałbrzych").

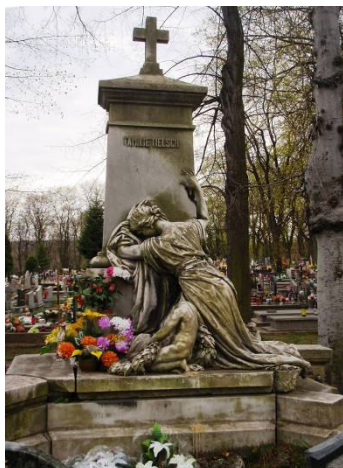


Fabryka porcelany Tielscha powstała w **1845** roku. Fabryka doskonale prosperowała rozrastając się szybko wzdłuż biegnącej obok linii kolejowej.

Jeszcze przed **1890** rokiem Carl Tielsch zbudował przy fabryce okazałą rezydencję rodzinną, wspaniały neobarokowy pałac, usytuowany przy ulicy Armii Krajowej 7a, (poprzednio Armii Czerwonej, a jeszcze wcześniej Breslauer Strasse).



Po 1945 roku do pałacu wprowadzono biura Dyrekcji Okręgu PKP. Ten piękny budynek długo był bardzo zaniedbany. Na szczęście ostatnio nowy, prywatny właściciel rozpoczął prace remontowe mające na celu solidną i kompleksową naprawę obiektu.



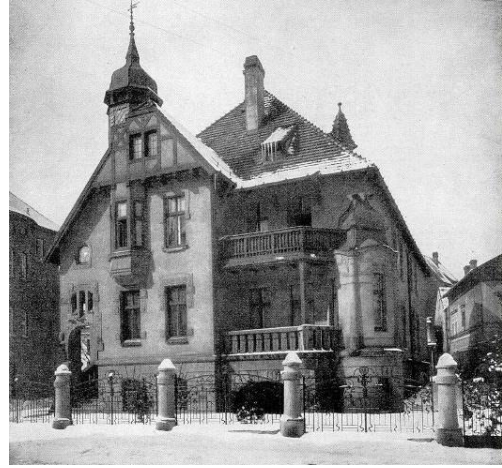
Po drugiej stronie ulicy, w **1896** roku, powstały zakłady kalki ceramicznej, założone przez Emila Wunderlicha – (późniejsze Wałbrzyskie Zakłady Graficzne "Kalkomania").

Złośliwa plotka głosiła, że założyciel firmy, Emil Wunderlich,

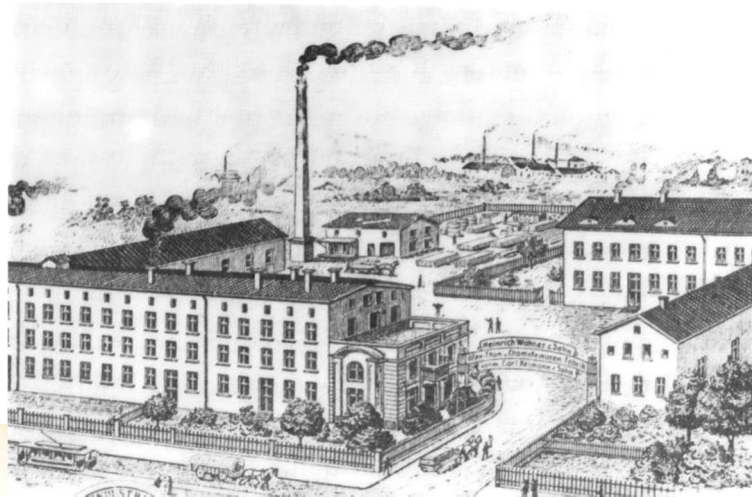


rozpoczął swą wielką karierę przemysłowca od kradzieży maszyny litograficznej z fabryki barona Tielscha.

Ciekawa eklektyczna willa, położona na terenie tych zakładów, od strony ulicy Parkowej (Parkstrasse), pochodzi właśnie z czasów powstania fabryki produkującej kalkę ceramiczną.



W Podgórzu, przy ulicy Niepodległości (nazywanej wówczas Hauptstrasse, później zaś Hindenburg-Strasse), w **1874** roku założono bardzo potrzebną fabrykę wyrobów szamotowych (Ofen und Chamotte-waren Fabrik).



W innym osiedlu sąsiadującym wtedy z Wałbrzychem, nazywanym Piaskową Górą (Sandberg), dzisiaj stanowiącym wielką i ważną dzielnicę miasta, a jeszcze w latach 30-tych XX wieku znajdującym się poza granicami

miasta (należąc do Szczawna Zdroju), w **1868** roku, przy obecnej ulicy Wrocławskiej (wtedy Waldenburger Strasse), oraz przy głównej linii kolejowej, uruchomiono hutę szkła lanego i lustrzanego (Spiegel-hütte).



Po 1945 roku hutę tę nazywano po prostu "Lustrzanką" a potem Hutą Szkła "Wałbrzych". Huta funkcjonowała bardzo długo. Dopiero niedawno zakończyła swój pracowity żywot.

Dzisiaj już zapomnieliśmy o tym, że inne, mniejsze huty szkła działały również w Białym Kamieniu (jedna z nich istniała przy ulicy Piasta, tu gdzie obecnie mieszczą się Miejskie Zakłady Oczyszczania), a także w samym Wałbrzychu.



Pełną parą pracują w tym czasie założone wcześniej, ale systematycznie rozbudowywane i unowocześniane, fabryki związane z odlewnią żeliwa i stali, oraz z przemysłem maszynowym. Rozbudowuje się "Huta Karol" (Carlshütte), mająca już wtedy filię w Piaskowej Górze. Rozrasta się też dobrze prosperująca fabryka



lin i siatek, położona bliżej Szczawienka (Nieder Salzbrunn), przy obecnej ulicy Długiej, w bezpośrednim sąsiedztwie głównej drogi kołowej prowadzącej w kierunku Świebodzic

i Wrocławia, oraz przy głównej linii kolejowej.



Wałbrzyskanie, przyjezdni turyści, oraz goście pobliskiego uzdrowska – Szczawna Zdroju (sławnego, sze-roko już znanego i chętnie odwiedzanego Bad Salzbrunn) lubili piesze wycieczki po okolicznych wzgórzach. Ulubionym miejscem takich wycieczek był dla nich górujący nad

miastem Chełmiec (Hochwald) – charakterystyczny szczyt Gór Wałbrzyskich -

wznoszący się na wysokość 869m npm. To dla tych gości około **1880** roku wykonano przecinkę w gęstych lasach porastających górę i przygotowano wygodną, niezbyt stromą dróżkę wspinającą się malowniczymi serpentynami aż na sam szczyt. Droga ta, zabezpieczona po bokach drewnianymi barierkami, umożliwiała wejście na górę nawet dąmom strojnym w długie suknie noszone na przełomie XIX i XX wieku. Do podnóża góry można było, podobnie jak i dzisiaj, dostać się z kilku stron: od strony Białego Kamienia (Weißstein) spokojną ulicą Piasta (Hochwaldstrasse), lub mniej dziś uczęszczaną polną drogą (Hochwaldallee) prowadzącą wśród pól ze Szczawna Zdroju - zaczynającą się w Dworzysku (wtedy nazywanym "Idahof" Schweizerei).



Na szczyt prowadziły też trakty od strony Boguszowa (Gottesberg), lub Gorc (Rothenbach). Na szczycie Chelmea, w latach **1888-89** wzniesiono 22 metrową, murowaną wieżę widokową, stylizowaną na ruiny zamku, a u stóp wieży wybudowano dla turystów przestronną drewnianą restaurację, z dużymi oknami i szerokimi, przeszklonymi drzwiami.

Jeszcze jedna ulica w Wałbrzychu nosiła wtedy nazwę Hochwaldstrasse - była to dzisiejsza ulica Długosza na Piaskowej Górze, biegnąca od ulicy Wrocławskiej do kościoła Najświętszej Marii Panny, położonego przy ulicy kardynała Wyszyńskiego (wcześniej E. Thälmana, a przed wojną Sandstrasse). Ale tę ulicę (to znaczy Hochwaldstrasse) nazwano tak chyba tylko z przekory, z powodu solidnej stromizny, jaką pokonuje, a może i dlatego, że była to wówczas, podobnie zresztą jak i dziś, ulica o nawierzchni ziemnej, ciągle wyplukiwanej przez deszcze, możliwa do pokonania tylko pieszo, rowerem lub samochodem terenowym.



W samym mieście ulubionym miejscem niedzielnych spacerów wałbrzyszan był park miejski (obecny Park Sobieskiego) ze schroniskiem Schillera, dzisiaj znanym jako "Harcówka", wzniesionym na zboczu góry w **1911** roku (Schillerhöhe).



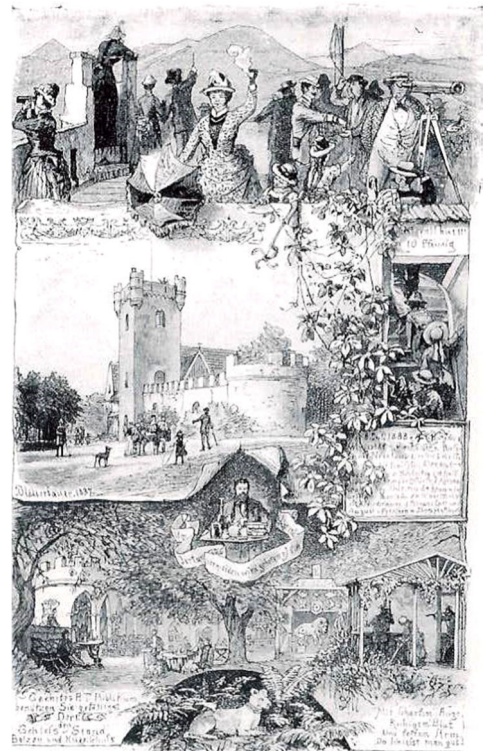
Przy ulicy Kunickiego (Kreutzstrasse), od strony parku, w II połowie XIX wieku istniał spory i malowniczy kamieniołom, dostarczający kamiennych materiałów budowlanych przydatnych dla rozwoju miejscowego budownictwa. W 1907 roku, na terenie kamieniołomu wytyczono ulicę Karpacką (Felsensteg), z urządzonymi punktami widokowymi, schodzącą zakosami aż do alei Wyzwolenia, tuż przy dawnej szkole ewangelickiej, czyli dzisiejszym II LO.



Od samego początku XX wieku popularnym terenem służącym rekreacji było również wzgórze Giedymina. Wierzchołek tego wzniesienia osiąga 532 m wysokości ponad poziom morza. Zalesione wzgórze położone jest centralnie pomiędzy Szczawnem, Białym Kamieniem, Starym Zdrojem i Piaskową Górą.

Po niemiecku wzgórze nazywało się Wilhelmshöhe. Po II wojnie światowej oficjalną nazwą, ustaloną w 1948 roku przez Komisję Nazewnictwa Sudetów pod przewodnictwem doktora Mieczysława Orłowicza, była nazwa: Góra Parkowa. Ale nazwa ta istniała tylko na mapach - mieszkańcy Wałbrzycha tak długo i uparcie używali nazwy Wzgórze Giedymina, że ostatnio już tylko ta nazwa pojawia się na planach i w przewodnikach.

Podobnie ma się rzecz z nazwą jednej z dzielnic Wałbrzycha oficjalnie nazywanej Rusinowa. Wałbrzyskanie tymczasem od dziesiątków lat uparcie używają wyłącznie nazwy Rusinów, preferując rodzaj męski (podobnie jak Poniatów i Konradów).



Wilhelmshöhe.



Das siebente Grün

Wracając do Wzgórza Giedymina warto przypomnieć, że niegdyś były to wspaniale zagospodarowane tereny.

Przez ówczesne Wilhelmshöhe przebiegały zadbane drogi i ścieżki spacerowe, przy nich znajdowały się trzy malownicze stawy.

Od strony Piaskowej Góry nieco poniżej szczytu ciągnęły się dwa duże pola golfowe (18 dołkowe) ze specjalnym domkiem dla graczy, stojącym do dzisiaj na Słonecznej Polanie.

Na szczycie wzgórza zlokalizowana była duża skocznia narciarska, na której



jeszcze w pierwszych latach powojennych organizowane były zawody narciarskie i festyny sportowe. Na szczycie znajdowała się też baszta widokowa, z której można było oglądać panoramę Wałbrzycha i Szczawna Zdroju. Baszta z czasem popadła w ruinę, a piękne tereny rekreacyjne, liczące blisko 150 hektarów powierzchni, są dzisiaj prawie całkowicie niezagospodarowane.

Marną próbą zagospodarowania tych terenów było zainstalowanie prostego, orczykowego wyciągu narciarskiego, który funkcjonował przez kilka zim na stoku wzgórza od strony Piaskowej Góry. Wyciąg zaczynał się obok zabudowań Szpitala Górniczego, wybudowanego w latach 60-tych XX wieku. Teraz, u podnóża wzniesienia, istnieje osiedle domków jednorodzinnych (ulica Orłowicza) wybudowane po 1990 roku. Tereny po tej stronie wzgórza w niedługim czasie znowu zmieniają swój wygląd, gdyż właśnie pomiędzy Wzgierzem Giedymina a Starym Zdrojem przebiegać będzie obwodnica drogowa miasta, która nareszcie pozwoli odciążyc jedyną, zatłoczoną i zbyt wąską magistralę miejską - czyli ulicę Wrocławską, biegnącą środkiem starej zabudowy.

Na początku XX wieku, kiedy Dolny Śląsk przeżywał lata wielkiego budowania, zmieniano także topografię okolic Wałbrzycha. Po wielkiej, katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła w **1903** roku tereny podgórskie i dotarła do Wrocławia, rozpoczęto prace nad uporządkowaniem biegu Odry i jej górskich dopływów.

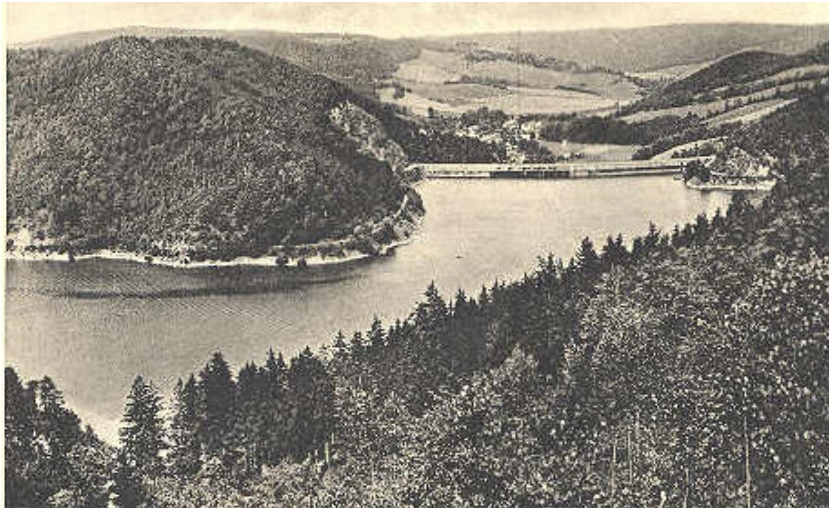
W **1908** roku w pobliżu Leśnej powstał zbiornik na Kwisie, w **1912** roku w Pilchowicach zbudowano zaporę na Bobrze, a w **1917** roku zakończono budowę



zapory na Bystrzycy w Lubachowie koło Zagórza Śląskiego.

Budowle te, z racji swej wielkości, wzbudzały wielkie zainteresowanie okolicznej ludności i turystów. Sprawdziła się też ich skuteczność – aż do roku 1997 skutecznie chroniły Wrocław przed skutkami gwałtownych splywów wody z gór.





*Schlesiertal*

*Platz der Sperrmauer der Weistra - Talopfer*

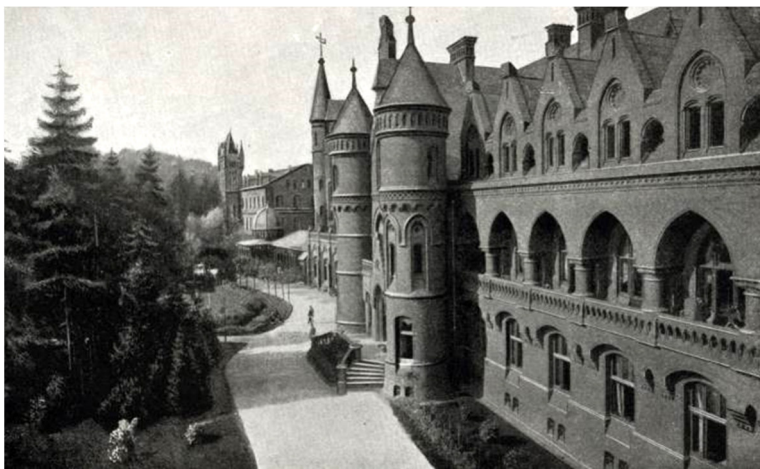
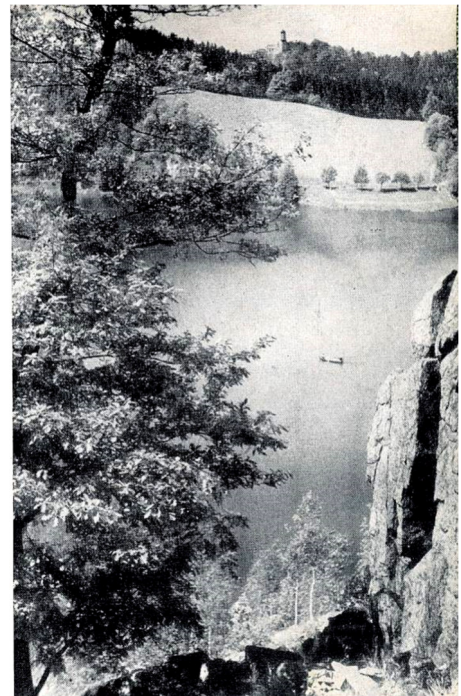
Zaporę na Bystrzycy w pobliżu Lubachowa i Zagórza Śląskiego budowano w latach **1912-1917**.

Po zatamowaniu rzeki, na miejscu dawnej osady Schlesiertall, powstało Jezioro Bystrzyckie o powierzchni lustra wody (w normalnym stanie) około 51 hektarów i

pojemności około 8 milionów metrów sześciennych, zabezpieczające przed powodzią wszystkie niżej położone miejscowości (w tym przede wszystkim Świdnicę).

Przy okazji w Lubachowie powstała elektrownia wodna. Dziś stara, ale nadal czynna elektrownia jest ciekawym muzeum, dostępnym dla nielicznych, zaglądających tam turystów.

Wysokość pięknie położonej zapory wynosi 44 metry. Tereny wokół Jeziora Bystrzyckiego stały się ulubionym miejscem letniego i niedzielnego wypoczynku dla mieszkańców miast. Z czasem powstało tam popularne kąpielisko. Jego walory podnosiło jeszcze bliskie sąsiedztwo zamku Grodno (Kynau), pięknie położonego na szczycie góry Chojny (450m npm).



Swoje najlepsze lata przeżywało w tym czasie także Sokołowsko, czyli ówczesny Görbersdorf.

Oprócz stale rozbudowywanego zakładu doktora Brehmera powstają tam kolejne sanatoria przeciwgruźlicze.

Na początku miejscowości nowe sanatorium otworzył także doktor Weickers.

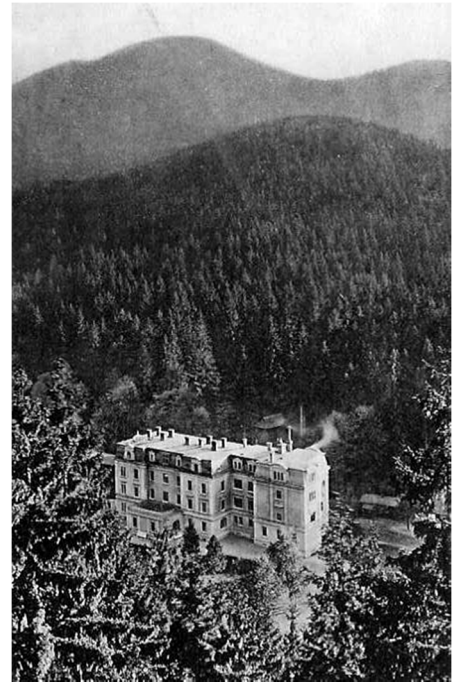


Po drugiej wojnie światowej sanatorium doktora Weickersa nazwano "Chrobrym". Obecnie jest to dom seniora.

W latach osiemdziesiątych XIX wieku wielką pracę rozpoczętą przez doktora Brehmera kontynuował zasłużony polski lekarz Alfred Sokołowski, późniejszy założyciel Polskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego. To na jego cześć po 1945 roku dawny Görbersdorf nazwano Sokołowskiem.



Ponieważ przed pierwszą wojną światową ściągало do Sokołowska wielu bogatych kuracjuszy z carskiej Rosji, w **1901** roku, specjalnie dla nich, zbudowano tam nawet kaplicę prawosławną. Cerkiewka świętego Michała Archanioła, wzniesiona została kosztem 21 tysięcy marek, według projektu architektów Krzyżanowskiego i Gromera.



Świat zmieniał się w szybszym niż dotąd tempie. Zaczynała się era samochodu i kina. Pierwsze taksówki pojawiły się na ulicach Wrocławia w **1906** roku. W tym samym czasie w stolicy Śląska miały miejsce pierwsze projekcje filmowe. Pokazy odbywały się wieczorami w teatrach ogrodowych lub w lokalach gastronomicznych. Stałe kina zaczęto otwierać począwszy od **1910** roku.

W **1910** roku zbudowano we Wrocławiu monumentalny, wiszący Most Grunwaldzki. Wtedy nazywał się Keiserbrücke, czyli most Cesarski, po pierwszej wojnie światowej przemianowany na most Wolności. Most ten został oddany do użytku z okazji pobytu we Wrocławiu cesarza Wilhelma II. Cesarz przybył do Wrocławia na uroczystość otwarcia Wyższej Szkoły Technicznej, która miała kształcić specjalistów dla rozwijającego się niemieckiego przemysłu.



Głośnym wydarzeniem kulturalnym było przyznanie w **1912** roku nagrody Nobla w dziedzinie literatury Gerhartowi Hauptmannowi, pochodzącemu ze Szczawna-Zdroju. Nagrodę tę pisarz otrzymał za naturalistyczny dramat "Tkacze" (1892), mówiący o powstaniu tkaczy śląskich w 1844 roku. Innym, głośnym dramatem historycznym



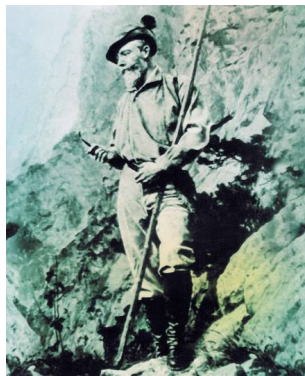


Gerharta Hauptmanna jest "Florian Geyer", którego akcja toczy się w czasie wojen chłopskich 1525 roku.

Śląski noblista urodził się w Szczawnie Zdroju w **1862** roku i tutaj, a później też w pobliskim Szczawienku (Nieder Salzbrunn), dziś będącym dzielnicą Wałbrzycha, spędził wiele lat swego życia. Znalazło to wyraźne odbicie w jego utworach, dzisiaj prawie zapomnianych, a naprawdę wartych przypomnienia.



Hauptmann był synem właściciela hotelu „Preussische Krone” w Szczawnie Zdroju. We Wrocławiu skończył szkołę średnią, potem studiował w Dreźnie, Berlinie i Jenie. Po latach nauki osiadł najpierw pod Berlinem a potem u podnóża Karkonoszy, najpierw w Szklarskiej Porębie a później, od **1902** roku, w Jagniątkowie.

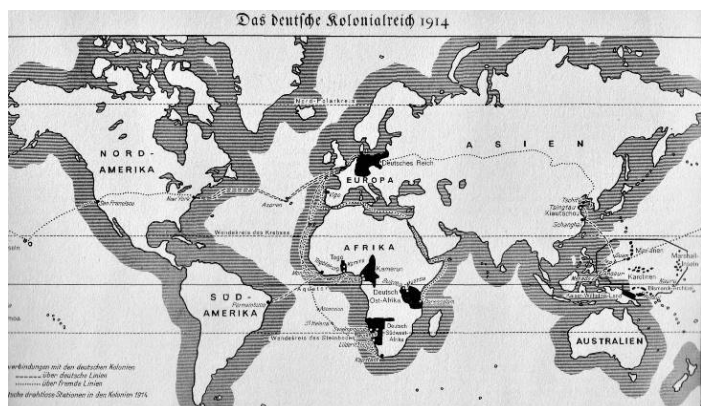


Pod koniec XIX wieku, w bogatszych kręgach, które mogły sobie na to pozwolić, upowszechniło się zainteresowanie turystyką i sportem. Przykład dawał nawet książę Jan Henryk XI Hochberg.

W **1896** roku, dzięki staraniom barona Pierre'a de Coubertin, reaktywowano Igrzyska Olimpijskie. Zawody I nowożytnej Olimpiady odbyły się w Atenach, II Igrzyska Olimpijskie miały miejsce w **1900** roku w Paryżu, kolejne III już za oceanem w St. Louis, IV znowu w Europie - w Londynie, wreszcie V odbyły się w **1912** roku, w Sztokholmie. Warto wspomnieć, że na olimpiadzie w Sztokholmie 2 złote medale w pływaniu zdobył sportowiec z Wrocławia – Walter Bathe. Po piątej olimpiadzie nastąpiła dłuższa przerwa spowodowana wielkimi zmianami zaistniałymi w tym czasie na politycznej scenie Europy i Świata.

W Cesarstwie Niemieckim, które usilnie (i dość skutecznie) starało się dołączyć do grona największych potęg kolonialnych, w **1909** roku kanclerzem został Theobald von Bethmann Hollweg.

W **1911** roku miał miejsce incydent w Agadirze (północna Afryka), gdzie niemiecka kanoierka ostrzelała port zajęty przez Francuzów. Incydent ten, mimo iż nie miał poważniejszych następstw, świadczył o narastaniu antagonizmu między Francją a Niemcami.



W **1913** roku w całych Niemczech, a w szczególności w Prusach (więc także i na całym Śląsku), obchodzono bardzo uroczyście setną rocznicę zwycięstwa nad Napoleonem w bitwie pod Lipskiem. Z okazji stulecia „niemieckiej wojny wyzwolenczej” w najróżniejszych miejscach (w miastach, wsiach i w górach) wznoszono kamienne obeliski lub choćby odsłaniano tablice upamiętniające tę okrągłą rocznicę.

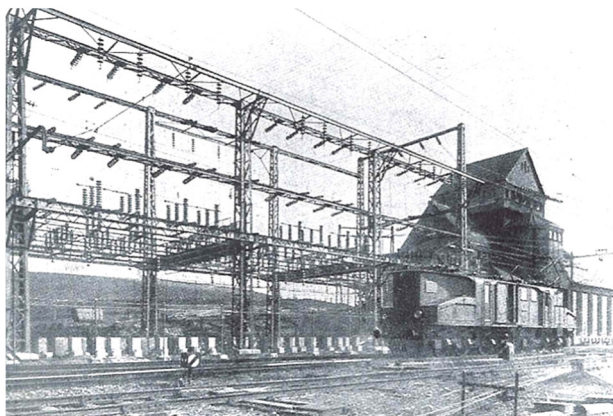


To właśnie dla upamiętnienia setnej rocznicy bitwy pod Lipskiem oddano do użytku we Wrocławiu wspaniałą, imponującą swą wielkością, żelbetową Halę Ludową, nazywaną wtedy Halą Stulecia. Wspaniała monolityczna konstrukcja żelbetowa autorstwa Maxa Berga była wówczas wielkim osiągnięciem inżynierskim. Średnica kopuły wynosi 67m a wysokość hali osiąga 42m. Na główną uroczystość

otwarcia hali i rozpoczęcia obchodów stulecia zwycięstwa nad napoleońską Francją, w dniu 20 maja **1913** roku przybył do Wrocławia następca tronu z małżonką. W Hali Stulecia wystawiono z tej okazji sztukę Gerharta Hauptmanna o wojnie wyzwolenczej, zatytułowaną: "Festspiel in Deutschen Reimen".

We wrześniu **1913** roku na Dolnym Śląsku odbywały się manewry armii cesarskiej. Główny sztab armii urzędował w Świebodzicach.

Cesarz wraz z małżonką i dworem był gościem Hochbergów. Para cesarska i cała towarzysząca im świta (księżęta, ministrowie i generalicja) mieszkała w "Grand Hotelu" w Szczawnie Zdroju. Przybyło także mnóstwo gości zagranicznych. Przybyłych zakwaterowano w okolicznych pałacach: w Wałbrzychu, w Świdnicy, a nawet we Wrocławiu. Księżę von Pless (Jan Henryk XV Hochberg) asystował cesarzowi Wilhelmowi II.



Bardzo ważnym a mało znanym wydarzeniem, jakie miało miejsce w dniu 1 czerwca **1914** roku, było oddanie do użytku pierwszego na Śląsku, zelektryfikowanego odcinka linii kolejowej. Była to linia długości 34,5 km wiodąca od stacji Szczawienko (Nieder Salzbrunn) przez Mioszów do Mezimesti w Czechach (wtedy Halbstadt).



Dalsze prace nad elektryfikacją połączeń kolejowych przerwały wydarzenia o znaczeniu ogólnoeuropejskim.

Wojna wisiała w powietrzu. Do jej wywołania potrzebny był już tylko pretekst, którego 28 czerwca 1914 roku dostarczył zamach na austriackiego następcę tronu – arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie, w Bośni.

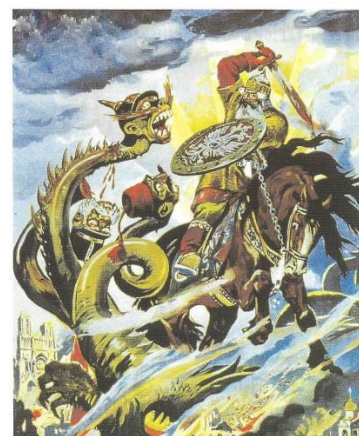


2 sierpnia 1914 roku gazety śląskie podały wiadomość o powszechnej mobilizacji, (Niemcy i Austria związane były układem wojskowym), po czym już 3 sierpnia poinformowano o rozpoczęciu wojny z Rosją. Większość Ślązaków przyjęła te wiadomości z entuzjazmem. Również na ulicach Wałbrzycha mieszkańcy wiwatowali na cześć cesarza i przyjaciół Niemiec. Spodziewano się, że wojna będzie krótka, i podobnie jak w 1870 roku skończy się wielkim sukcesem Rzeszy Niemieckiej. W dzień po ogłoszeniu mobilizacji



sformowany został wałbrzyski batalion landsturmu, który zasilił załogę garnizonu wrocławskiego. Później również trwał normalny pobór rezerwistów.

Początek wojny był bardzo obiecujący. 4 sierpnia wojska niemieckie wkroczyły do Belgii, a w na froncie wschodnim najpierw zatrzymały Rosjan, po czym same przeszły do natarcia. W końcu sierpnia wojska rosyjskie poniosły dotkliwą klęskę w Prusach Wschodnich. Armie niemieckie pod wodzą Paula Hindenburga rozbiły wojska rosyjskie pod Tannenbergiem.



Jednak na początku września, na froncie zachodnim ofensywa niemiecka zatrzymała się nad Marną. Nie na wiele zdało się zastosowanie po raz pierwszy, w kwietniu 1915 roku, pod Ypres gazów trujących. Wojna przeciągała się, pochłaniając wciąż nowe ofiary, wciągając do walki wciąż nowe kraje i narody, w końcu stając się pierwszą wojną światową.



5 sierpnia **1915** roku Niemcy wkroczyli do Warszawy, do końca sierpnia zajęli także Modlin, Brześć nad Bugiem, Białystok i Grodno. Potem front ustabilizował się, i to zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Sytuacji nie zmieniły ani ataki na forty Verdun, ani wprowadzenie przez Anglików po raz pierwszy czołgów w bitwie nad Sommą (we wrześniu **1916** roku). Nastąpił okres ciężkich walk pozycyjnych.



Wewnątrz kraju początkowa euforia i optymistyczne, prowojenne nastroje szybko opadły. Choć działania wojenne nie dotarły nawet do granic Śląska, to wskutek wojny sytuacja tutejszej ludności znacznie się pogorszyła. Wzrosło bezrobocie, wojna spowodowała zastój gospo-

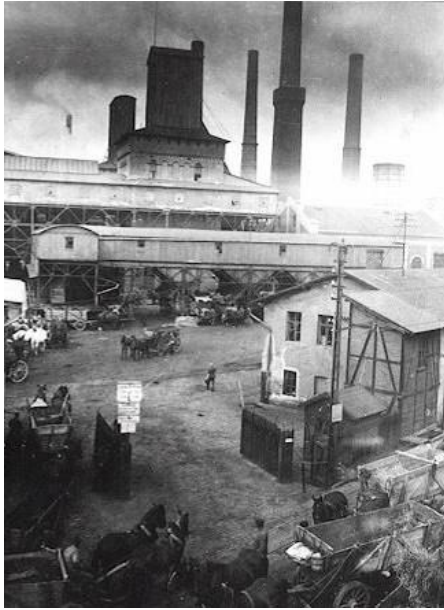
darczy, prosperowały tylko firmy pracujące dla wojska. Wobec braku mężczyzn, którzy walczyli w tym czasie w okopach, wzrosło zatrudnienie kobiet. Do pracy werbowano robotników z okupowanego przez Niemcy Królestwa Polskiego. Wykorzystywano też pracę jeńców wojennych, głównie z armii rosyjskiej i włoskiej; w mniejszym stopniu z armii serbskiej, francuskiej i angielskiej. Zaczęło brakować żywności, wobec czego już od początku **1915** roku wprowadzono reglamentację żywności (system kartkowy). Zaczęto stosować tańsze domieszki, wypełniacze dodawane do artykułów żywnościowych (chleb z ziemiakami), lub artykuły zastępcze, czyli tak zwane "ersatz", jak choćby kawa zbożowa, czy wojenna marmolada z brukwii. Wprowadzono też cenzurę i godzinę policyjną.

Burmistrz Wałbrzycha, dr Erdmann, skierował do mieszkańców miasta apel, w



którym nawoływał do udzielania rodzinom żołnierzy frontowych pomocy materialnej. W **1916** roku na placu Magistrackim, czyli na ówczesnym Keiser-Wilhelm-Platz, w specjalnie ustawionej altanie stanął tak zwany "Żelazny Górnik" ("Eiserne Bergmann"), ufundowany celem zebrania środków na pomoc społeczną.





Zdemontowano go dopiero w roku **1920**.

W sierpniu **1916** roku, z inicjatywy magistratu, dla najuboższych grup ludności otwarto stołówkę, tak zwaną kuchnię wojenną. Z zachowanych zapisków wiadomo, że przygotowywała ona dziennie 1750 litrów ciepłej stawy. W styczniu **1917** roku uruchomiono drugą, podobną stołówkę.

W miarę przedłużania się wojny pogarszała się sytuacja ludności. Do domów wielu rodzin, już nie tylko tych najbiedniejszych, zajął głód. Doszło do tego, że zimą, z **1917** na **1918** rok, głównym pożywieniem szerokich warstw ludności stała się brukiew. Dlatego zima ta przeszła

do historii pod nazwą "zimy brukwianej". W mieście zaczynało brakować rąk do pracy. W miejsce powołanych do wojska robotników zatrudniano powszechnie kobiety i młodzież.

W maju **1915** roku przybył do Wałbrzycha transport polskich robotników zwerbowanych w Tomaszowie i w Łodzi. Wcześniej, bo już w kwietniu **1915** roku, przybyły do Wałbrzycha pierwsze transporty jeńców wojennych, przede wszystkim Rosjan i Serbów. Zatrudniano ich do najcięższych prac w wałbrzyskich kopalniach i w przemyśle ciężkim. Później pojawili się tu także Rumuni i Francuzi.

W **1916** roku w kopalniach Wałbrzycha i Nowej Rudy pracowało około 4 tysięcy jeńców. Pod koniec wojny w rejonie Wałbrzycha pracowało już około 6000 jeńców. Wśród miejscowych robotników też zaczynało wzbierać niezadowolone. Już w **1916** roku doszło do pierwszych strajków robotniczych, mimo iż udział w nich groził powołaniem do wojska i wysłaniem na front. Stopniowo, ale stale, wzrastały wpływy socjaldemokratów, mimo iż przywódcy SPD głosili w latach wojny zasadę "pokoju klasowego". W kwietniu, a potem w czerwcu **1917** roku, miały miejsce strajki i demonstracje w Berlinie i innych większych ośrodkach przemysłowych. Wzmagaly się nastroje antywojenne.

Niewesoła sytuacja na frontach I wojny światowej powodowała, że szukano rozmaitych, czasami bardzo dziwnych i nieszablonowych sposobów dla jej poprawy. Wciąż potrzebni byli nowi żołnierze – „mięso armatnie”.

Rząd niemiecki próbował wyciągnąć nowych rekrutów do swych wojsk z terenów zajętego zaboru rosyjskiego (czyli z Królestwa Kongresowego). W tym celu, 5 listopada **1916** roku, gubernator Hans von Beseler wspólnie z austriackim namiestnikiem Karolem Kukiem (administrującym południową Polską), wydał manifest o utworzeniu z ziem byłego zaboru rosyjskiego nowego Królestwa Polskiego, jako monarchii konstytucyjnej i dziedzicznej.



Na tron warszawski cesarz zamierzał przy tym desygnować nie kogo innego, tylko śląskiego księcia Hochberga von Pless, uważając, że może on być dobrze przyjęty przez Polaków z uwagi na to, że jak sam twierdził: "w jego żyłach płynie piastowska krew". Hochberg mówił po polsku, wszyscy trzej jego synowie znali język polski, książę chciał nawet przejść na katolicyzm. Burżuazja śląska zgotowała Janowi Henry-

kowi XV owacyjne przyjęcie, ten jednak przezornie odmówił przyjęcia korony królewskiej, i w ten sposób dość dziwna koncepcja stworzenia Królestwa Polskiego pod protektoratem Niemiec szybko upadła. Z pomysłu tego śmiała się nawet żona księcia - Daisy von Pless. Dla wszystkich polityków świadomych nastrojów społecznych w Polsce od początku była to obietnica całkowicie pozbawiona realnych perspektyw.

W grudniu **1916** roku utworzono w Warszawie Tymczasową Radę Stanu, namiastkę polskiego rządu, o kompetencjach wyłącznie opiniodawczych. Do składu Rady powołano, między innymi, brygadiera Józefa Piłsudskiego. Ten legendarny już wówczas dowódca, dążący do odrodzenia wolnej Polski, szybko przeszedł do opozycji wobec okupacyjnych władz niemieckich.



Skierowanie działalności Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) przeciwko okupacyjnym władzom niemieckim doprowadziło w lipcu **1917** roku do osadzenia Józefa Piłsudskiego (Komendanta Głównego POW) i Kazimierza Sosnkowskiego w twierdzy w Magdeburgu. Odmowa złożenia przysięgi na wierność cesarzom: niemieckiemu i austriackiemu przez żołnierzy Legionów Polskich, doprowadziła z kolei do internowania czę-

ści żołnierzy (tych pochodzących z Królestwa Polskiego) w obozach w Szczypiornie i Beniaminowie, oraz do wcielenia reszty (tych pochodzących z Galicji) do armii austriackiej.

W lutym **1917** roku, po storpedowaniu przez niemieckie łodzie podwodne amerykańskiego statku pasażerskiego, Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Rzeszą Niemiecką i 6 kwietnia wypowiedziały Niemcom wojnę. Początkowo sztab niemiecki nie bardzo się tym przejął, między innymi dlatego, że rysowały się pewne widoki na zawieszenie broni na froncie wschodnim i przenieście wszystkich sił na front zachodni.

Nadzieje te wiązały się z politycznym zamieszaniem w carskiej Rosji. Ten wielki kraj ogarnia w tym czasie płomień rewolucji.



Księżna Daisy (czyli Maria Teresa von Pless), która jeszcze przed rewolucją przebywała z wizytą w Carskim Siole, ostrzegała w późniejszych rozmowach Wilhelma II przed lekceważeniem tego kraju i jego buntującego się ludu. Księżna dobrze odczuwała nastroje społeczeństwa rosyjskiego i gotującą się tam ogromną burzę. Ta wielka arystokratka była też prawdziwie wielką i aktywną pacyfistką. Najpierw próbowała kierować pisemne apele do rządów państw biorących udział w wojnie, a kiedy to działanie z oczywistych powodów zawiodło, ta jedna z najznakomitszych dam Europy podjęła pracę zwykłej siostry miłosierdzia w pociągach sanitarnych Czerwonego Krzyża, najpierw na froncie francuskim, a następnie austriackim i serbskim.



W marcu **1917** roku w Rosji abdykuje car i powstaje tam Rząd Tymczasowy. Nie uspokaja to jednak wzburzonego narodu. Po demonstracjach i lipcowych starciach z wojskiem, w dniach od 6 do 8 listopada dochodzi wreszcie do zbrojnego powstania w Piotrogradzie. Władzę w Rosji przejmuje Rada Komisarzy Ludowych z Włodzimierzem Leninem na czele. Uchwyconej wtedy władzy "bolszewicy" już nie odda-

dzą.

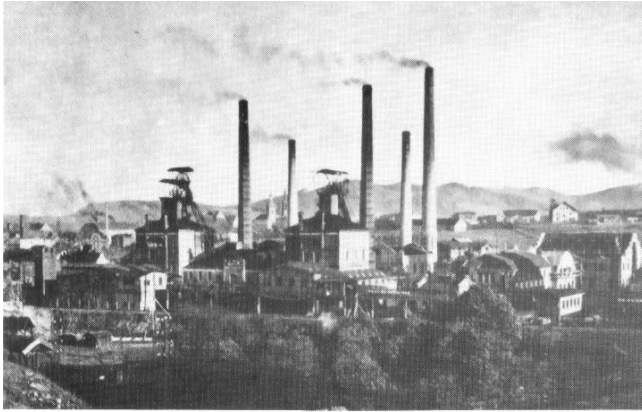
Od pierwszych dni władzy Rad, w Rosji zachodzą wielkie przemiany polityczne - przemiany, które wkrótce diametralnie zmieniają stary porządek w sporej części Europy a potem także świata.



Aby móc zaprowadzić jakikolwiek ład w kraju pogrążonym w totalnym chaosie niezbędny był pokój. Dlatego, po krótkich zabiegach dyplomatycznych, szybko doszło do przerwania walk i podpisania separatystycznego układu pokojowego na froncie wschodnim. Podpisanie traktatu pokojowego pomiędzy państwami centralnymi a Rosją Radziecką miało miejsce w marcu **1918** roku.

Odgłosy rewolucji rosyjskiej **1917** roku (z uwagi na obowiązujący wówczas w Rosji kalendarz juliański nazwanej rewolucją październikową) szybko dotarły do wszystkich krajów Europy. Echa rosyjskiej rewolucji doprowadziły też do nasilenia się nastrojów rewolucyjnych i antywojennych w Niemczech.





Rosła gorycz żołnierzy i ludności cywilnej, nasilało się niezadowolenie w całych Niemczech, w tym także na Śląsku.

W lipcu **1918** roku doszło do gwałtownego wystąpienia górników wάλbrzyskiej kopalni "Fürstensteiner Gruben" ("Bolesław Chrobry") i proklamowania strajku.

Po sześciu dniach strajk się zakończył - górnicy uzyskali podwyżki zarobków i pewną poprawę warunków bytowych. Ale nadal wrzało w całym zagłębiu wάλbrzyskim i noworudzkim. Podobnie działo się i w innych dużych skupiskach niemieckiego proletariatu.



Wreszcie, 3 listopada **1918** roku, od powstania marynarzy w Kilonii, rozpoczęła się rewolucja w Niemczech.

Powstały Rady Robotnicze i Żołnierskie w Kilonii, Bremie, Hamburgu, Essen, Kolonii, Lubece, Monachium, Dreźnie, Lipsku i w innych miastach. We Wrocławiu na ulicach pojawili się żołnierze i cywile z czerwonymi opaskami na rękawach i z czerwonymi kokardami przypiętymi do ubrań.

Z więzienia usytuowanego przy ulicy Kleczkowskiej uwolniono Różę Luksemburg, przetrzymywaną przewencyjnie w areszcie od lipca **1917** roku, która przemawiając publicznie we Wrocławiu zagrzewała do działania 20 tysięczny tłum słuchaczy. Później wyjechała do Berlina.



9 listopada **1918** roku abdykował cesarz Wilhelm II i w Niemczech proklamowano Republikę. To samo stało się w Austrii gdzie skończyła się definitywnie monarchia Habsburgów.





W Berlinie utworzono Radę Pełnomocników Ludowych – nowy rząd Niemiec. Tego samego dnia we Wrocławiu utworzono Centralną Radę Ludową, która przejęła władzę nad całym Śląskiem. Radzie Ludowej podporządkowało się miasto i istniejące tu rady robotnicze i żołnierskie. Nastroje rewolucyjne szybko objęły cały Śląsk.

W wielu miastach odbywały się demonstracje, rozbrajano oficerów, gmachy dekorowano czerwonymi flagami. Na wsi chłopcy organizowali rady chłopskie.

W tym czasie na froncie zachodnim, po bitwie pod Amiens, czyli od sierpnia **1918** roku, trwał odwrót wojsk niemieckich naciskanych przez armie sojusznicze dowodzone przez generała Ferdynanda Focha, późniejszego marszałka Francji i Polski.

W końcu, 10 listopada **1918** roku, nastąpiła kapitulacja wojsk niemieckich na froncie zachodnim. Następnego dnia, 11 listopada **1918** roku, w Compiègne, podpisano zawieszenie broni kończące działania wojenne I wojny światowej.



W Wałbrzychu, z inicjatywy grupy działaczy SPD, powstała Rada Robotnicza i Żołnierska dla Miasta i Powiatu Wałbrzyskiego - odbyło się to w tym samym dniu, w którym podpisano kapitulację w Compiègne - 11 listopada **1918** roku. Wałbrzyska rada, w skład której wszedł burmistrz Wałbrzycha i część władz miejskich, współpracowała z dowództwem wojskowym i nie była nastrojona zbyt rewolucyjnie. Triumf rewolucji był tu bardzo krótkotrwały. Podobnie działo się i w innych rejonach Niemiec. Na czele wrocławskiej Centralnej Rady Ludowej od 15 listopada **1918** roku stanął prawicowy socjaldemokrata Paul Löbe.

Centralna Rada Ludowa starała się nie dopuścić do dalszej radykalizacji nastrojów społecznych, raczej wyciszyć je, i za wszelką cenę zapobiec przekształceniu się ruchu rewolucyjnego w Niemczech w rewolucję typu „bolszewickiego”. Siły rewolucyjne poniosły klęskę już w początkach **1919** roku.

15 stycznia zamordowano Różę Luksemburg i Karola Liebknechta - wybitnych działaczy ruchu rewolucyjnego. Wywołało to falę oburzenia nie tylko po lewej stronie sceny politycznej.

19 stycznia, w bardzo gorącej atmosferze politycznej, odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) Niemiec. 6 lutego **1919** roku nastąpiło otwarcie Zgromadzenia Narodowego w Weimarze i oficjalne proklamowanie republiki, którą od miejsca proklamacji (i nieco późniejszego uchwalenia konstytucji), nazywano potocznie "Republiką Weimarską".



Pierwszym prezydentem republiki wybrany został Friedrich Ebert a utworzenie rządu powierzono Filipowi Scheidemannowi.

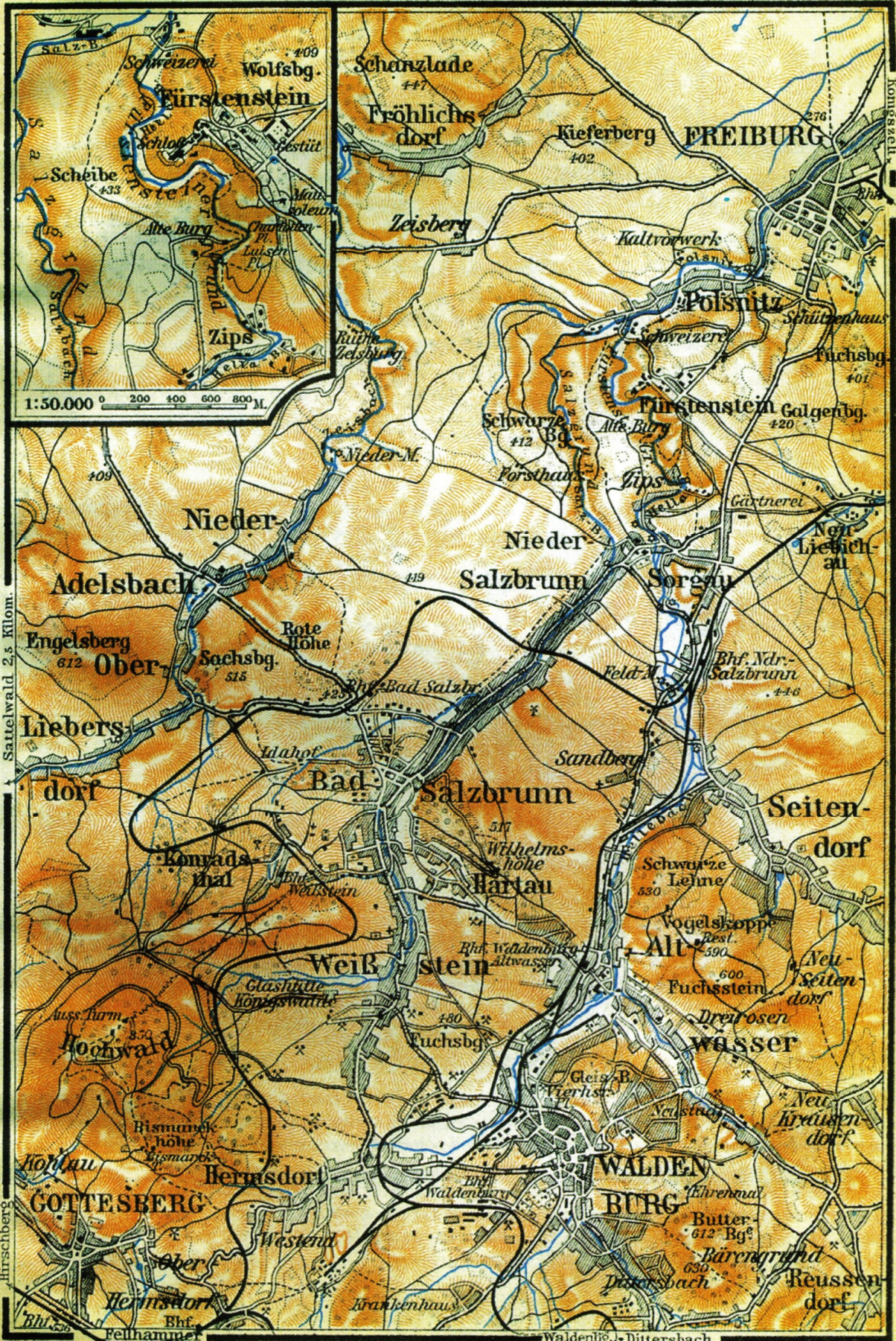
Tak, więc, wraz z końcem wojny skończyło się ostatecznie także Cesarstwo Niemieckie. Niemcy na krótko pograżyły się wtedy w chaosie i niewiele brakowało, aby na wzór Rosji Radzieckiej stały się Niemiecką Republiką Rad.

Ostatecznie jednak, mimo silnych zaburzeń, Niemcy stały się w końcu typową republiką burżuazyjną, z rządem tworzonym na podstawie demokratycznych wyborów.

W Wałbrzychu (nie obejmującym wtedy jeszcze Starego Zdroju) w latach wojny spadła znacznie liczba mieszkańców: w 1914 roku w mieście mieszkało 21 tysięcy osób, a w **1918** było już tylko 19 tysięcy 592 mieszkańców. Według oficjalnych danych na frontach I wojny światowej śmierć poniosło 583 wałbrzyszan.







Sattelwald 2,5 Kilom.

Hirschberg